Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Wtorek 22 Października 1929 r. Nr. 251

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

MASONERJA

Przed paru laty twierdzenie, iż w Polsce istnieją i działają organizacje masońskie, wywoływało w społeczeństwie wzruszenie ramion lub dowcipkowanie na temat stracha o wielkich oczach. Byli i tacy, którzy gorliwie rozpowszechniali myśl, iż istnienie i rolę masonerji w świecie należy zaliczyć do spraw przesadnie rozdmuchanych. Dziś czasy się o tyle zmieniły, że zaprzeczenie istnienia masonów w Polsce byłoby tylko świadectwem niesłychanej ignorancji, gdyż mniej więcej przed rokiem masonerja sama ujawniła u nas swą obecność. Od tego czasu mogliśmy zanotować cały szereg faktów, stwierdzających wymownie, że tajne to stowarzyszenie działa u nas w rozmaitych środowiskach społecznych, a nawet stara się rozszerzyć swoje wpływy wśród urzędników państwowych, szczególnie wśród nauczycielstwa.

Istnieją już w Polsce pisma perjodyczne, przesąknięte duchem masońskim, ukazują się również publikacje, przygotowywujące grunt dla masońskiego posiewu.

Masoni w Polsce działają wśród stronnictw politycznych i wywierają wielki wpływ na programy i taktykę poszczególnych ugrupowań. Szerzą poglądy, pożądane przez różne Loże w dziedzinie literatury, krytyki i publicystyki społecznej. Występują pod różnobarwnemi sztandarami, gdzie się tylko da i gdzie tylko łatwowierność społeczeństwa pozwala.

Wiele niezrozumiałych pozornie faktów w życiu politycznem narodu — okazuje się skutkiem wewnętrznych tarć pomiędzy konkurującemi z sobą Lożami odmiennych obrzadków.

Co gorsza, oprócz masonów nie ukrywających swych dążeń radykalistycznych, przedewszystkiem wymierzonych w moralność chrześcijańską i Kościół — istnieje u nas cała falanga krypto - masonów, wciskających się do organizacyj wręcz masonerji wrogich. Ludzie ci pracują nad wytworzeniem zamętu i w ciszy niszczą gniazdo, w którem się zadomowili, a które masonerja skazuje na zagładę.

Prześladowani przez komunistów w Rosji — masoni są w istocie rzeczy ich prekursorami, niedarmo w szeregach socjalistycznych w Polsce jest sporo zwolenników i „pracowników" młota i kielni.

W Polsce masonerja pragnie przedewszystkiem podważyć podstawy rodziny polskiej. Gorąco broni rozwodów, pragnie usunąć wychowanie religijne młodzieży i ma już tyle śmiałości i tupetu, że ostatnio wystąpiła w obronie bezkarności dzieciobójstwa w łonie matki.

Prasa polska niemal codziennie zmuszona jest do notowania różnego rodzaju faktów i zajść, obliczonych na obniżenie powagi Kościoła i ośmieszenie prawd nauki katolickiej.

Pod firmą „postępu" i „wiedzy" robota masońska w Polsce wre i w żyły narodu zastrzykiwana jest trucizna rozkładowa.

Wysiłki masońskie są groźniejsze od agitacji komunistycznej, którą zwalcza i państwo i społeczeństwo świadome grozy niebezpieczeństwa — akcja zaś masońska jest podziemna, jest knowaniem złośliwym i obłudnym.

Czy wszyscy masoni polscy wiedzą co robią — powiedzieć trudno, prawdopodobnie nie wszyscy, ale każdy z nich czyni co może w myśl wskazówek z tajemniczej góry.

Polska dzisiejsza nie jest Italją Mussoliniego, który w imieniu państwa, wypowiedział wojnę tajnym siłom masońskim i unieszkodliwił jawnych przewódców tych sił. Społeczeństwo nasze musi przeto bronić się samo, musi czuwać i przeciwdziałać knowaniom masonerji wszędzie, gdzie się ujawnią, aż kielnia i młot będą wytrącone z rąk szkodników i wrogów Boga, ludzkości i Polski.

L. R.

SUKCES LEWICY FRANCUSKIEJ

LEKKA PORAŻKA PRAWICY W WYBORACH UZUPEŁNIAJĄCYCH

PARYŻ, (PAT). — Na ogólną liczbę 96-ciu mandatów, jakie były do obsadzenia, republikanie uzyskali 15, republikanie lewicowi 14, niezależni republikanie radykalni 12, radykałowie i radykałowie socjalni 41, republikanie socjalni i socjaliści nezależni 11 oraz socjaliści 3. W wyniku wyborów **republikanie lewicowi stracili 7 mandatów, z których przypadły: niezależnym radykałom — 3, radykałom socjalnym — 3 i socjalistom zjednoczonym — 1.**

Z wybitniejszych osobistości wybranych ponownie, wymienić należy: **Honnorat, Alberta Sarraut, Durand, De Jouvenel, Schramek** i Lucjana **Hubert,** przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Senatu, przepadli zaś: **Blum, Flaissiere,** mer miasta Marsylji, François **Marsal** i **Anteriou,** minister rent.

PARYŻ, (PAT). — Omawiając onegdajsze wybory do senatu, pisma stwierdzają lekkie osłabienie prawicy i podkreślają upadek kandydatury Haegy, autonomisty alzackiego.

WALKA O KONSTYTUCJĘ W AUSTRJI

SOCJALIŚCI ZAPOWIADAJĄ NIEUBŁAGANY OPÓR.

WIEDEŃ. (PAT). — Wiedeńska Rada stronnictw chrześcijańsko - społecznych przyjęła onegdaj pod przewodnictwem posła **Kunszaka** uchwałę, w której **wita z radością projekt reformy konstytucji, wniesiony przez kanclerza Schobera,** a w szczególności postanowienie dotyczące stanowiska Wiednia i oświadcza, że poprze wszystkiemi środkami rząd, aby projekt stał się jaknajrychlej ustawą.

Onegdaj rozpoczęła się w Wiedniu konferencja delegatów Schutzbundu z całej Austrji. Zjawił się na niej także delegat niemieckiej organizacji Reichsbanneru **Hölterman,** który oświadczył, że Reichsbanner nie będzie bezczynnie przypatrywał się atakowi na demokrację austrjacką. Robotnicy niemieccy są gotowi bronić demokracji także i w Austrji. Socjalista czechosłowacki **Ullhann** oświadczył również gotowość czynnej pomocy na rzecz socjalistów austrjackich. Poseł dr. Deutsch zapowiada, że **w wypadku czynnej próby w kierunku przeforsowania reformy konstytucji w drodze gwałtu, nie będzie można oczekiwać ze strony Schutzbundu pozostania na gruncie legalnym.**

Poseł Otto **Bauer** wyraził zapatrywanie, że projekt rządowy ma na celu zaprowadzenie dyktatury faszystowskiej (!) w Austrji. Jest on wypowiedzeniem wojny (!) pod adresem robotników. Prędzej, niż ogólnie sądzą przyjść może chwila, w której robotnicy będą musieli bronić swych praw z narażeniem życia. Schutzbund musi być przygotowany na wszystkie ewentualności, aby mógł odnieść zwycięstwo za wszelką cenę.

MANIFESTACJE HEIMWEHRY

WIEDEŃ. (AW). — **W niedzielę odbyły się liczne demonstracje Heimwehry w całej Austrji.** Naogół wszędzie panował spokój, jedynie w miejscowości Langenau, w Styrji, powracający z uroczystości Heimwehry jeden z członków tej organizacji, z zawodu inżynier, zastrzelił robotnika, który wyśmiewał się z jego uniformu członka Heimwehry. Zajście to wywołało ogromne wzburzenie wśród miejscowych socjalistów.

MACDONALD W MONTREALU

OTTAWA. (PAT). — Rozmowy, prowadzone pomiędzy MacDonaldem a premjerem kanadyjskim Mackenzie King, zakończyły się w sobotę wieczorem. MacDonald ze świtą odjechał do Montrealu.

DZIEN POLITYCZNY

REGULAMIN SEJMOWY.

P. marszałek Sejmu Daszyński rozesłał do przewodniczących klubów projekt nowego regulaminu sejmowego, zmieniający dotychczasowy w niektórych punktach.

Projekt orzeka, że zadaniem marszałka Sejmu jest przewodniczenie w obradach, strzeżenie godności i prac Sejmu, reprezentacja na zewnątrz, oraz roztaczanie pieczy nad działalnością Sejmu, przekazaną mu przez konstytucję i ustawy.

Następnie projekt przewiduje, że projekty rządowe mają być odesłane najpierw do komisji, co ma zapobiec odrzuceniu ich w pierwszem czytaniu. Dalej przewiduje, że trzecie czytanie może nastąpić na tem samem posiedzeniu, na którem ukończono drugie, co dotychczas było według regulaminu niedopuszczalne. — Sprawy nieobjęte porządkiem sejmowym, mogą być według nowego projektu wzięte pod obrady Izby za jej zgodą na wniosek marszałka Sejmu, co dotychczas było możliwe tylko w tym wypadku, gdy nikt temu się nie sprzeciwił. W sprawach budżetowych marszałek Sejmu może odmówić przyjęcia poprawki poselskiej, o ile ona nie jest zamieszczona w sprawozdaniu komisji.

W celu umożliwienia stałych prac komisji budżetowej, projekt przewiduje, aby ta komisja wybrała oprócz przewodniczącego także trzech zastępców. Komisję budżetową ma zwołać jej przewodniczący, zastępca, lub w razie, gdy żaden z nich tego nie uczyni, sam marszałek Sejmu, wówczas też on sam przewodniczy, względnie wyznacza na przewodniczącego jednego z posłów. Komisja ta może uchwalić swój własny regulamin wewnętrzny, na okres prac nad budżetem. W razie nie przedstawiania przez tę komisję na czas sprawozdania pełnemu Sejmowi, to wówczas marsz. Sejmu może według projektu poddać pod obrady preliminarz rządowy, wyznaczyć jeneralnego sprawozdawcę, jak i sprawozdawców poszczególnych części preliminarza. W takim razie Izba podczas obrad rozstrzyga większością głosów czy poprawki posłów, wniesione podczas obrad, nadają się do głosowania czy nie.

PRELIMINARZE BUDŻETOWE

W dniu 21 b. m. Ministerstwo Skarbu przesłało do kancelarji p. Prezydenta Rzeczypospolitej, p. premjerowi i członkom rządu wzory projektów nowego budżetu państwowego na rok 1930-31.

SOJUSZ P. P. S. Z BUNDEM

W roku bieżącym nastąpiło zbliżenie między P. P. S., a żydowskim Bundem. Przedwczoraj, w niedzielę, obie te partje urządziły wspólnie wielki wiec w Warszawie, pierwszy — jak zaznaczył „Robotnik" — od wielu lat. Sprawozdanie z wiecu zostało w „Robotniku" skonfiskowane. Mówcy gwałtownie atakowali rząd. Przemawiali: pos. Arciszewski, radny Ehrlich (Bund), pos. Zaremba, p. H. Himmelfarb (w jęz. żydowskim), p. Wysocki, p. Sieradzki z P. P. S. i t. d. Uchwalono ostrą rezolucję przeciwko obecnemu systemowi rządzenia, a za konsolidacją wszystkich partyj socjalistycznych bez różnicy narodowości. Jak wiadomo, P. P. S. porozumiewa się również z socjalistami niemieckimi i ukraińskimi.

OBRADY WOJEWODÓW

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych rozpoczęły się obrady wojewodów. W zjeździe biorą udział wszyscy dyrektorowie departamentu Ministerstwa Spr. Wewnętrznych.

P. Min. Składkowski zagaił obrady obszernem przemówieniem.

KONFERENCJA PROKURATORÓW

Wczoraj w gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości pod przewodnictwem ministra St. Cara rozpoczęła się konferencja prokuratorów apelacyjnych. Porządek dzienny konferencji obejmuje sprawozdania prokuratorów wszystkich apelacyj o działalności prokuratur w powierzonych im okręgach, w szczególności w związku ze stosowaniem nowego Kodeksu Postępowania Karnego, oraz sprawy bieżące.

PRZYJAZD P. MIN. RAUSCHERA

W dniu 22 b. m. powraca do Warszawy poseł Rzeszy Niemieckiej w Polsce min. Rauscher. Pos. Rauscher, po odbyciu konferencji z kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy von Curtiusem i kanclerzem Müllerem, przywozi ze sobą nowe instrukcje w sprawie wznowienia rokowań o traktat handlowy między Polską, a Niemcami.

UZNANIE NADIR - CHANA

Nadesłane naszemu Ministerstwu Spr. Zagran. przez ministerstwo spraw zagranicznych Afganistanu zawiadomienie o zaszłym w Kabulu przewrocie państwowym uważane są za zabiegi afgańskie o uznanie nowego rządu ze strony Polski. Uznanie nowego rządu afgańskiego i nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych uzależnione jest od dalszych kroków rządu Emira Nadir-Chana.

Kajdziński skazany na 5 lat

W Piotrkowie toczyła się w dniach 18 i 19 b. m. rozprawa przeciw Wacławowi Kajdzińskiemu, który w dniu 3 stycznia b. r. zastrzelił Teofila Jaszkowskiego, młodego działacza P. P. S.

Stwierdzono, że Kajdziński agitował na rzecz „Frakcji Rewolucyjnej" i że był nienormalnym psychicznie. Zdaniem prokuratora zbrodnia nie miała charakteru politycznego, lecz była zemsta za odebranie Kajdzińskiemu głosu na jakiemś zebraniu. Natomiast pos. Liebermann dowodzi, że zbrodnia miała charakter polityczny.

Sąd skazał Kajdzińskiego na 5 lat ciężkiego więzienia, uwzględniając zmniejszoną poczytalność oskarżonego.

Polskie miasteczko w Ameryce

NOWY YORK. (PAT). — W miasteczku Nanticoke w stanie Pensylwania jest około 75 proc. ludności polskiej, to też wszystkie urzędy publiczne są tam obsadzone przez Polaków. Obecnie kontrolerem miejskim został p. Skarżyński, skarbnikiem p. Olszewski. Burmistrzem był przez długie lata p. Sakowski.

DELEGACI LIGI NARODÓW NA ŚLĄSKU

KATOWICE, (PAT). — Wczoraj o godz. 2-ej rano przybył tu dyrektor sekcji mniejszościowej Sekretarjatu Ligi Narodów minister pełnomocny **Aguirre y Carcer** oraz jego zastępca prof. **D. Azcarate.** Na dworcu powitał gości zagranicznych imieniem władz p. Roman Dębicki, radca M. S. Z. Goście zamieszkali u p. ministra Morawskiego, członka komisji mieszanej. W godzinach przedpołudniowych p. Aguirre złożył wizytę p. wojewodzie śląskiemu. W nieobecności p. wojewody gości przyjął p. wice-wojewoda Żurawski. Następnie dyrektor sekcji mniejszościowej złożył wizytę prezesowi Komisji mieszanej, poczem wyjechał na zwiedzenie państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie

WYBORY W PRUSACH WSCHODNICH

KANDYDACI POLSCY

Dnia 17 listopada odbędą się w Prusach Wschodnich wybory do Sejmu prowincjonalnego (Provinziallandtag), do sejmików powiatowych i do rad gminnych. Polacy występują pod nazwą: Polska Partja Ludowa. Na liście kandydatów do Sejmu prowincjonalnego umieścili 16 nazwisk z ks. Wacławem Osińskim, proboszczem w Butrynach, na czele. Do sejmiku pow. olsztyńskiego na pierwszem miejscu kandyduje Żurawski Stanisław, gospodarz ze wsi Kajny.

TROCKI CHCIAŁ WRÓCIĆ DO PARTJI

NIE UWAŻA TEGO ZA KAPITULACJĘ

WIEDEŃ. (AW). — „Neue Freie Presse" publikuje wywiad swojego korespondenta w Konstantynopolu z Trockim, który przyznaje, że **podpisał wraz z kilkuset innymi b. członkami partji komunistycznej, oświadczenie z żądaniem przyjęcia ich z powrotem do partji,** albowiem kierownictwo partyjne przejęło właściwie główne postulaty lewego skrzydła opozycyjnego. Trockij oświad. tego nie uważa za kapitulację. Nie ma ono nic wspólnego z wystąpieniem Radka i innych, którzy istotnie kapitulują, przed oficjalnem kierownictwem partji. Trockij nie spodziewa się żadnych praktycznych rezultatów. Chodzi mu jedynie o zadeklarowanie, iż **opozycja trwa przy swoim programie** i pozostała wierna rewolucji październikowej, która stworzyla Rosję Sowiecką.

EX-KRÓL HABIBULLAH W KAJDANACH

GROZI MU KARA ŚMIERCI

LONDYN, (AW). — Jak donoszą z Afganistanu, wysłannicy Nadir - Chana **zdołali ująć b. samozwańczego króla Afganistanu Habibullaha, którego zakuto w kajdany** i wraz z rodziną przewieziono w piątek do Kabulu. Nadir - Chan wydał rozporządzenie, na mocy którego Habibullaha sądzić będzie trybunał specjalnie do tego powołany. Habibullah sądzony będzie za zorganizowanie buntu przeciwko Amanullahowi i zdetronizowanie go. Przewidują, iż **trybunał wyda na Habibullaha wyrok śmierci.**

OFIARY RZĄDÓW HABIBULLAHA

LONDYN, (AW). — „Daily Telegraph" donosi z Allahabad, iż podczas dokładnych badań cytadeli w Kabulu znaleziono w podziemiach **6 trupów w stanie rozkładu.** Ustalenie tożsamości było niezmiernie trudne. Dotychczas zdołano ustalić tożsamość trzech zamordowanych. Są to: brat Amanullaha Abdul Majid Chan, przyrodni brat Amanullaha Hayatulla Chan, oraz przewódca plemion w Kandaharze, Mohamed Usman, który rozporządzał ogromnemi wpływami. Przypuszczają, iż Habibullah wtrącił ofiary do więzienia na początku swego panowania, a następnie po doznanej klęsce wymordował więźniów. Dalej mówią, iż, być może, więźniów zamorzono głodem, względnie odebrali oni sobie życie z powodu beznadziejnej sytuacji.

BRAK ZBOŻA W ROSJI

MOSKWA. (PAT). — Wobec znacznego obniżenia się „chlebozagotowok" na Syberji ludowy komisarjat handlu Z. S. R. R. zwrócił się do tamtejszych władz z poleceniem jaknajforsowniejszego ściągania zakontraktowanego na wiosnę zboża. Majątki zaś włościan, nie dających zakontraktowanego zboża, mają być obłożone aresztem. Kołchozom, uchylającym się od dawania zboża, odebrane będą kredyty, a cały dług będzie ściągany odrazu. Podobno represje zostaną również zastosowane do młynów, nie dających w terminie t. zw. garncowego zsypu od zmielonego zboża.

ZE ŚWIATA

NIEUDANY ZAMACH NA POCIĄG. — 18 b. m. w godzinach wieczorowych nieznani sprawcy usiłowali dokonać zamachu na pociąg pospieszny, zdążający z Paryża do Soissons. Żona dróżnika wracając do domu znalazła na torze szynę długości 6 metrów, na krótki czas przed nadejściem pociągu. Widząc, iż nie usunie zatoru własnemi siłami, udała się do najbliższej budki strażniczej, gdzie akurat przebywało kilku pracowników kolejowych. Zdołali oni usunąć szynę zaledwie na chwilę przed przejściem pociągu pospiesznego Paryż—Soissons. Zamach w razie udania, spowodowałby straszliwą katastrofę, którąby wyrządziła ogromne szkody i pociągnęłaby za sobą wiele ofiar w ludziach.

FAŁSZERZE DOLARÓW. — Policja kryminalna w Berlinie aresztowała 3-ch fałszerzy banknotów dolarowych. Fałszerze używali prawdziwych banknotów jednodolarowych, przekształcając je na banknoty o wyższej wartości.

ZDERZENIE TRAMWAJOWE. — W piątek popołudniu w Marsylji nastąpiło zderzenie dwóch wozów tramwajowych. Zderzenie było tak silne, iż oba tramwaje wyskoczyły z szyn. 12 osób odniosło rany.

KRACH NA GIEŁDZIE SZANGHAJSKIEJ. — W związku z nowym konfliktem między Nankinem, a północnemi Chinami, i widmem nowej wojny domowej, na giełdzie szanghajskiej nastąpił krach. Szczególnie spadły akcje przedsiębiorstw bawełnianych. W kołach giełdowych obawiają się, iż konflikt obecny nie będzie mógł być rozstrzygnięty w drodze pokojowej.

ZATONIĘCIE STATKU. — Statek fiński „Wipungen", płynący z Wazy do Uleaborga podczas burzy wpadł na skały podwodne i natychmiast zatonął. Na szczęście udało się uratować 11 pasażerów w tem 2 kobiety. 4 osoby bardzo ciężko potłuczone i poranione odwieziono do szpitala.

POŻAR W WIĘZIENIU. — W Tamerforsie w Finlandji wybuchł pożar w więzieniu. Ogień, dzięki energicznej akcji miejscowej straży pożarnej, został szybko ugaszony. Jak ustalono pożar wzniecili więźniowie, którzy podczas pożaru usiłowali zbiec z więzienia.

KATASTROFA SAMOLOTOWA. — W sobotę w miejscowości Kilios, pod Konstantynopolem spadł samolot holenderski, zdążający do Indyj holenderskich. Samolot wiózł 60 przesyłek pocztowych. Aparat zabłądził prawdopodobnie we mgle. Trzy osoby załogi odniosły ciężkie rany. Samolot zdruzgotany.

Przesilenie rządu w Australji

CANBERRA, (PAT). — Premjer Bruce złożył wczoraj swą dymisję na ręce gubernatora generalnego. Do przywódcy partji pracy Scullina zwrócono się z prośbą uformowania nowego gabinetu. Wybór nowych Ministrów dokonany zostanie dzisiaj na zebraniu członków partji pracy.

Poincaré po operacji

PARYŻ. (PAT). — Wczorajsza operacja Poincarégo odbyła się nader szybko. B. premjer obudził się po operacji w doskonałym stanie i prosił, aby prasa nie ogłaszała zbyt częstych wiadomości o jego zdrowiu.

Stan zdrowia Clemenceau

PARYŻ. (PAT). — Wczoraj rano lekarze opiekujący się Clemenceau odwiedzili go, znajdując stan jego zdrowia dobrym. Ma on jedynie lekki katar, wobec czego postawiono mu bańki.

Wulkany na Kamczatce

MOSKWA. (PAT). — Na Kamczatce czynny jest znów wulkan Gorielyj, znajdujący się o 60 klm. Od Petropawłowska, który od 60-ciu lat uważany był za wygasły. Z wierzchołka szczytu Kluczewskiego obserwować można buchające w górę płomienie i spływające strumienie lawy. Na Kamczatce istnieje obecnie 7 czynnych wulkanów.

Odznaczenie Kellogga

WASZYNGTON. (PAT). — Komunikat ambasady francuskiej donosi, że b. sekretarz stanu, Frank Kellogg odznaczony został Wielkim Krzyżem Legji Honorowej w uznaniu jego międzynarodowej działalności pokojowej.

Ks. Umberto w Brukseli

PARYŻ. (PAT). — Korespondent Havasa w Brukseli donosi, iż w środę przybywa tam incognito ks. Umberto włoski. Zdaniem korespondenta zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż w ciągu tego tygodnia ogłoszone zostaną zaręczyny ks. Umberto z księżniczką Marją - Józefiną belgijską.

Kłopoty budżetowe w Japonji

TOKIO. (AW). — Wobec zdecydowanej postawy wszystkich urzędników państwowych w Japonji, **rząd japoński zaniechał obniżenia poborów urzędniczych** i zmniejszenia w ten sposób budżetu państwa. Stronnictwa opozycyjne domagają się zmniejszenia budżetu o 150 miljonów, która to suma miałaby być przeznaczona na zwiększenie zapasu złota w japońskiej instytucji emisyjnej.

Katastrofa parowca

BATAWJA. (PAT). — Parowiec brytyjski „Bowen Castle" rozbił się o skały podwodne w pobliżu Macassar. Na ratunek pośpieszył statek rządowy „Deneb".

Międzynar. Związek Wydawców

BERN. (PAT). — Pod przewodnictwem dyrektora Międzynarodowego Biura dla Ochrony Własności Umysłowej odbyło się w Bernie posiedzenie Międzynarodowego Związku Wydawców. Rozpatrywano sprawę zwołania w r. 1931 w Paryżu kongresu wydawców. W zebraniu wzięły udział delegacje z Niemiec, Danji, Francji, Anglji, Włoch, Holandji, Polski, Szwecji, Szwajcarji i Hiszpanji.

ŚWIĘTO CHRYZANTEM W JAPONJI

TOKIO. (AW). — W dniu 5 listopada odbędzie się uroczysty obchód święta chryzantem. Jest to pierwszy obchód od śmierci ostatniego Mikada. Równocześnie odbędą się uroczystości na cześć przybyłych z zagranicy gości na kongres inżynierów, którego honorowym przewodniczącym jest książę Chichibu.

TRAKTAT WŁOSKO - TURECKI

GENEWA. (PAT). — Rząd włoski nadesłał do Sekretarjatu Ligi Narodów w celu rejestracji i opublikowania traktat o neutralności, koncyljacji i postępowaniu prawnem, zawarty przez Włochy i Turcję w dniu 30 maja 1928 r.

POLSKA A ROSJA

II. POLSKA O ROSJI *)

Stosunek Polski do Rosji w ciągu ostatnich lat piętnastu przeszedł trzy zasadnicze fazy, pomiędzy któremi było niemało przejściowych stopni i odcieni. Dla tem lepszego zilustrowania drogi, którą pod tym względem przebyła Polska, użyjemy tu najbardziej charakterystycznych urywków z pism polskich polityków i publicystów. Oczywiście należy pamiętać, że nigdy jedna lub druga faza nie panowała wyłącznie, lecz zawsze tylko przeważała w ogólnym szeregu jednocześnie istniejących różnorodnych poglądów.

Pierwszy okres — to bezwarunkowy opór przeciwko wszystkiemu, co rosyjskie. Nastrój ten najwyraźniej się uwydatnił w napisanej w r. 1915 przez p. Stanisława Thugutta przedmowie do zbiorowego dzieła p. t. „Z Rosją czy przeciw Rosji?“.

Mówi więc autor:

— Jeszcze długo niebezpieczeństwo rosyjskie będzie zagrażało Polsce jak przechylona na naszą stronę lawina. I długo, jeszcze bardzo długo będzie z Polską igrać rosyjska nieszczerość, rosyjskie bratanstwo judaszowskie, pokrewieństwo z Rosjanami i zgubne dla nas powinowactwo wad charakteru“...

W latach późniejszych zapatrywania p. Thugutta znacznie się zmieniły i chociaż nie został on rusofilem, w każdym jednak razie został zwolennikiem rozumnego rosyjsko - polskiego porozumienia. Dowodem tego są jego mowy sejmowe i wygłaszane przezeń przemówienia na stanowisku Ministra Spraw Wewn. oraz wice - prezesa gabinetu p. Wł. Grabskiego.

W temże zbiorowem dziele niechęci do Rosji jeszcze ostrzej wyraził się p. M. Łempicki (str. 38)

— Państwo rosyjskie ze względu na charakter swego rządu i swego narodu wielkorosyjskiego musiało być nieprzejednanym wrogiem narodu polskiego, zwłaszcza zaś polskiej idei państwowej. Dla polskiej myśli narodowej nie było miejsca w obrębie państwa rosyjskiego. Więc hasło polskie powinno być wyraźne: dalej od Rosji, dalej od rządów rosyjskich i od wpływów rozkładowych rosyjskiej myśli narodowej.

P. M. Downarowicz w książce p. t.: „Przeciwrosyjski charakter polskiego zagadnienia“ (na str. 115) broni tezy następującej:

— Ziemie polskie, graniczące z jednej strony z Europą Środkową, a z drugiej z Rosją, —powinny w zatargu historycznym europejskiego żywiołu z prądem rosyjsko - azjatyckim skierować swój front przeciwko... Rosji. Tylko na gruzach dawnych pozaetnograficznych rosyjskich idej państwowych może się rozwinąć państwo polskie.

Takież prądy nurtowały i w czasach powojennych. P. Rykten w broszurce: „Polska w polityce światowej“ pisał:

— Polska nie może się oprzeć ani o Niemcy, ani o Rosję. Zadanie Polski polega na utrzymaniu należytej pozycji obronnej przeciwniemieckiej i przeciwrosyjskiej.

Dr. K. Konarski w dziele: „Polska jako przedmurze Europy wobec Wschodu“ (na str. 3) określa w sposób następujący zadanie swojej ojczyzny:

— Polska, będąc najdalej na wschód wysuniętym krajem Europy środkowej, zachowała zupełną niezależność od wschodnich wpływów azjatyckich. Stykając się ze Wschodem, zajmuje wobec niego stanowisko oporne, na którem pozostanie do końca swego bytu państwowego.

P. Aleks. Lednicki w liście do prof. Denisa z dnia 20 sierpnia 1920 r. pisał:

— Polska zostając na granicy pomiędzy usposobionym pokojowo Zachodem i wciąż burzliwym Wschodem. znosi cały ciężar swego położenia, z którego nie widzi wyjścia i cały tragizm którego w większości wypadków nie znajduje zrozumienia u narodów zachodnio - europejskich.

P. M. Zdziechowski w swojej książce „Tragedja Węgier a polityka polska“ mówi:

— Nas, Polaków, los umieścił pomiędzy kolosami: rosyjskim i niemieckim, jednak mimo różnicy swych interesów narodowych Rosja i Prusy umiały zawsze zupełnie się porozumieć, gdy chodziło o sprawę polską. Stłumienie żywiołu polskiego było ich wspólnym celem ostatecznym.

Wszystkie przytoczone wyżej urywki z pism należą już do przeszłości i nie mają realnego znaczenia. Uwydatniła to zagraniczna polityka, która trzymała się zasad: „Polska nigdy nie napadnie na Niemcy, żaden też Polak nie marzy o posunięciu się choćby o jeden krok na Wschód, w głąb terytorjum rosyjskiego“.

Już w r. 1920 p. Jan Strzembosza w broszurce: „Kapitulacje tureckie a interesy polskie“ podkreśla konieczność ekonomicznego zbliżenia się z Rosją:

— Skoro stosunki ze Wschodem są dla Polski konieczne ze względów politycznych i ekonomicznych, więc również jest konieczne dostosowanie działalności naszych kupców i przemysłowców do sytuacji ich konkurentów.

Była to jeszcze tylko faza przejściowa, czuć w niej jakąś niepewność i bojaźń. Drugi okres charakteryzuje się jasnem zrozumieniem konieczności zbliżenia z Rosją nietylko pod względem ekonomicznym, lecz w pewnej mierze również kulturalnym. P. St. Kutrzeba w książce: „Nasza polityka zagraniczna“ (r. 1923) powiada:

— Obecnie jeszcze nie można zająć ściśle określonego stanowiska względem Rosji... Można narazie tylko zaznaczyć ogólnikowo, iż byłoby dla Polski rzeczą niezwykle ważną i jaknajbardziej pożądaną, by z przyszłą Rosją doszło do szczerego, trwałego porozumienia.

P. Rewera (na str. 40 książki „Nasza Polityka“) pisze:

— Nie zamierzamy i nie możemy stosować do Rosji żadnej innej polityki, jak tylko pokojową... pragniemy z Rosją nietylko pokoju, lecz również przyjaźni...

P. Jan Ursyn Zamarajew w książce: „Polityka a Rosja“ wypowiada myśl następującą:

— Gdy się utworzy i wzmocni wał obronny państw, położonych pomiędzy Rosją a Niemcami, wtedy upadek bolszewizmu i odrodzenie Rosji demokratycznej będą przyjęte w Polsce z największą sympatją i radością. — Jeszcze i tutaj znać pewną obawę i nieufność.

Bardzo za znamienne książki p. A. Lednickiego: „Nasza polityka wschodnia“, oraz „Refleksje polityczne“. W pierwszej (na str. 5 i 6) autor zaznacza:

— Przyszłość Rosji przewidzieć trudno. Rosja przeżywa ostry kryzys, który jednakże nie jest śmiercią. Wielomiljonowy naród nie zginie, byłaby więc błędna taka polityka wschodnia, którąby zapominała o Rosji. Trzeba się liczyć z faktem, że naród rosyjski, wcześniej, czy póź niej uwolni się od bolszewizmu i wróci na normalne tory swego naturalnego rozwoju.

W drugiej swej książce mówi p. Lednicki:

— Gdy Rosja wyrzeknie się ideologji Karamzina i wróci do ideologji Kluczewskiego... czyli gdy swą politykę skieruje z północy i zachodu znowu ku południowi do morza Czarnego, wówczas Polska będzie mogła doskonale z nią współpracować. Wtedy nietylko będzie wykluczona wszelka wojna pomiędzy obu krajami... lecz również bardzo jest możliwe rosyjsko - polskie porozumienie, skierowane przeciwko Niemcom.

Trzecią fazę rozwoju poglądów polskich na Rosję, uwydatniającą stanowisko narodowej demokracji, znamionuje wyraźna, jasna chęć dojścia do trwałej zgody z przyszłą Rosją. Bardzo znamienne było ukazanie się książki p. Józefa Stoklasa: „Groza niemiecka a nasze osadnictwo“, w której autor podaje cztery następujące twierdzenia:

1) rosyjska ekspansja narodowa i kulturalna dotychczas ani na krok nie posunęła się w głąb historycznych ziem polskich; 2) naród polski na wschodzie ilościowo wzrósł i skrystalizował się pod względem duchowym mimo przeciwdziałania carskiego rządu; 3) powolna ekspansja Rosjan na ich olbrzymich terenach będzie potrzebowała jeszcze całych stuleci, by się stać niebezpieczną dla Polski; 4) niema zasadniczych przeciwieństw pomiędzy żywotnemi interesami narodów polskiego i rosyjskiego, podczas gdy groźba ze strony Niemiec wymaga przyjaznych stosunków z Rosją.

Bardzo znamienną jest również powstanie nowego czasopisma polskiego: „Ruch Słowiański“, które w sposób przyjazny ustosunkowuje się do kultury rosyjskiej; wielu polskich profesorów, jak: np. p. O. Zieliński, współpracuje w dziennikach rosyjskich, artyści i malarze rosyjscy znajdują w Polsce miłe, serdeczne przyjęcie. Wszystkie te luźne, pojedyńcze okoliczności, zabrane razem, tworzą obraz, któryby można określić w paru słowach: „Lody przełamane. Istnieje w Polsce grunt podatny do pewnego zbliżenia z Rosją“.

Dr. Walerij Wilinskij.

Przedruk bez zezwolenia autora wzbroniony.

*) Patrz Nr. 244 z dn. 15 b. m.

DZWONY NA ANIOŁ PAŃSKI

J. Em. Kardynał Seredy, Prymas Węgier, zarządził, aby na przyszłość we wszystkich kościołach katolickich na Węgrzech co roku dn. 21 i 22 lipca albo w najbliższą niedzielę podczas kazania przy pominać wiernym powody powstania zwyczaju dzwonienia na Anioł Pański. Zwyczaj ten jest bardzo stary. Wprowadził go Papież Urban II w r. 1096, postanawiając, aby głos dzwonów rano i wieczór wzywał wiernych na modlitwy Zdrowaś Marja w intencji krzyżowców. Papież Grzegorz IX w r. 1225 dodał dzwonienie w południe.

Na Węgrzech Papież Kalikst III połączył ten zwyczaj z upamiętnieniem decydującego zwycięstwa nad Turkami pod Białogrodem, odniesionego w r. 1456 przez wojska węgierskie pod wodzą Jana Hunyadego i św. Jana Kapistrana, natchnionego kaznodziei, wzywającego świat chrześcijański do wypraw krzyżowych przeciwko Turkom.

W Polsce jest zwyczaj, zalecany przez synody, po wieczornym Anioł Pański uderzania w dzwon 9 razy w odstępach trwających Zdrowaś Marja. Dzwoni się według jednych za poległych pod Warną w r. 1444 (przez lud najpowszechniej tak jest uważane), według innych za poległych pod Grunwaldem w r. 1410. (KAP).

Do tych słów K. A. P. dodać należy, iż ów zwyczaj dziewięciu uderzeń po wieczornem dzwonieniu na Anioł Pański w większości kościołów w Polsce poszedł w zapomnienie. Życzyć należy, by władza kościelna zechciała przywrócić ten podniosły i piękny zwyczaj, nawołujący do modłów za dusze bohaterów poległych w obronie Krzyża i Ojczyzny.

HUGENBERG ATAKUJE RZĄD

BERLIN. (PAT.). — Dzienniki prawicowe ogłaszają in extenso mowę propagandową przewodnicz. t. zw. komitetu plebiscytowego, Hugenberga, **zarzucającą rządowi wprowadzenie w błąd prezydenta Hindenburga.** Dzienniki nacjonalistyczne w artykułach i depeszach nie ukrywają swej głębokiej konsternacji z powodu wystąpienia prezydenta Hindenburga, który paraliżuje akcję plebiscytową. Dzienniki protestują w dalszym ciągu namiętnie przeciwko postępowaniu dyscyplinarnemu wobec tych urzędników państwowych, którzy zapisują się na listę referendum ludowego.

GŁOSY I ODGŁOSY

WRÓG NIE ŚPI

Po wydaniu Dziewic Konsystorskich, wzbudzających zachwyty różnych histeryczek oraz po „sukcesach“ w dziedzinie historji literatury, gdzie poczynił „odkrycia“ dotąd jemu nieznane — p. Boy Żeleński na łamach „Kurjera Porannego“ zabrał się do piętnowania „największej zbrodni prawa karnego“, czyli, inaczej mówiąc, wystąpił przeciw prawu zakazującemu przerywania ciąży. P. Boy sądzi, że prawo, karzące ten rodzaj dzieciobójstwa, poniżać ma kobietę do roli „samicy ssaka“... Twierdzi, że zakaz podobny jest szczytem obłudy, że ludzie zamożni nie zwracają wprost na niego uwagi i że tylko ubożsi ponoszą konsekwencje pogwałcenia ustawy Natomiast autor bardzo sumiennie przemilcza wszelkie argumenty za utrzymaniem odpowiedniego paragrafu w kodeksie karnym. Okazuje się bowiem, że pomimo silnej opozycji Komisja Kodyfikacyjna postanowiła paragraf ten utrzymać. Stanowisko Komisji Kodyfikacyjnej p. Boy kwalifikuje jako „bezduszne i formalistyczne“.

Jest rzeczą godną uwagi, że na Zjeździe Prawników, odbytym we wrześniu b. r. w Warszawie w Komisji prawa karnego pod przewodnictwem p. Al. Lednickiego „prawie wszyscy“ wypowiadali się w myśl życzeń p. Boy‘a. Zwolennikami bezkarności przerywania ciąży są: pp. b. prezes Sądu Apelacyjnego p. Czerwiński, prezes Sądu Najwyższego p. Mogilnicki, oraz popierający odpowiedni wniosek Tow. Kryminologicznego, niekaralności przerywania ciąży w pierwszych trzech miesiącach, prof. Grzywo-Dąbrowski, adw. Rundo, dr. Battawia i p. Wanda Grabińska, — sędzia dla nieletnich. Referent zaś prof. Glaser, żądając w zasadzie utrzymania karalności, uznawał jednakże pewne warunki prawne i społeczne, dopuszczające niekaralność.

Zjazd Prawników — zgodnie z zasadą obrad — żadnej uchwały nie powziął, za co adw. p. Zyg. Nagórski gani go w piśmie „Tydzień“.

P. Boy pisze wkońcu, że najpoważniejszy głos w tej sprawie mają zainteresowane kobiety:

— Postaramy się oświetlić kwestję, postaramy się zebrać na nią poglądy ludzi co najświatlejszych, postaramy się uświadomić kobiety co do sposobu, w jaki traktują ich najboleśniejsze sprawy panowie prawodawcy. Poprowadzimy, jeżeli będzie trzeba, przed sąd trzydzieści tysięcy kobiet, które oskarżą się same i powiedzą: „Prosimy, zamknijcie nas do więzienia, ale wszystkie!”. Niech rzecz dojdzie do absurdu. Bo można niedorzeczne prawa jakiś czas cierpieć przez szacunek dla ich dawności, ale nie ma chyba racji od niedorzecznych praw zaczynać?

A gdyby jednak nie czekając na mobilizację boyowych histeryczek - zbrodniarek osadzić w więzieniu i kilku lekarzy, uprawiających niedozwolone operacje, i ich klientki? Odrazu oczyściłaby się atmosfera i zbrodnia w oczach bałamuconego ogółu — byłoby zbrodnią. Zresztą i dziś zakaz karny ma widocznie swój wpływ, skoro paragraf ten jest tak atakowany.

Nas ataki te nie dziwią. Przyrost ludności w Polsce jest większy, niż we Francji, Anglji, Niemczech. Nie odpowiada to pragnieniom masonerji, wysila się przeto, by zniszczyć polską rodzinę przez popieranie rozwodów, neomaltuzjanizmu i t. p.

Społeczeństwo katolickie wie, co o tem sądzić. Akcja Boy‘a wymierzona jest nietylko przeciw ustawie świeckiej i interesom narodu, ale godzi przedewszystkiem w prawo Boskie. Im większą będzie rzutkość masońska, tem energiczniejszą musi być czujność nasza i odpór.

CO ZROBI RZĄD?

Z mowy p. premjera Świtalskiego krakowski **„Czas“** wyciąga następujący wniosek:

— **Metodą rządu jest nie szukać kompromisu ze stronnictwami i zaskakiwać je niespodziankami. Należy więc oczekiwać, że i tym razem rząd przystąpi do realizowania „jasnej i prostej prawdy” zapomocą jakichś nieznanych dotąd posunięć. Gdyby to nie nastąpiło, to niewątpliwie powaga obecnego gabinetu mocnoby ucierpiała.**

ŻYCIE KATOLICKIE

KONFERENCJA EPISKOPATU RUSKIEGO W RZYMIE

W Rzymie przebywa obecnie J. E. Ks. Szeptycki, Arcybiskup Lwowski obrządku grecko - katolickiego, który w przyszłą niedzielę, w kościele Kollegjum ruskiego, pod wezwaniem S. S. Sergjusza, będzie konsekrował swego biskupa - sufragana, Ks. Jana Buczko, mianowanego Biskupem tytularnym Cadi. Biskupami współkonsekrującymi będą II. EE. Biskup stanisławowski, Ks. Chomyszyn i Biskup przemyski, Ks. Kocyłowski.

W przyszłym tygodniu zbierze się również w Rzymie Konferencja Episkopatu ruskiego, w której, pod przewodnictwem Ks. Metropolity Lwowskiego, weźmie udział 11 biskupów, a mianowicie: 5 z Małopolski, 2 z Rusi Podkarpackiej, Administrator Apostolski z Backu (Jugosławja) i 2 Ordynarjuszy ruskich, ks. Bohaczewski i Tukacz, rezydujący w Stanach Zjednoczonych oraz Ordynarjusz ruski, rezydujący w Kanadzie, ks. Budka.

Jest to już druga Konferencja Episkopatu ruskiego. Pierwsza odbyła się dwa lata temu, wspólnie z biskupami bułgarskimi, we Lwowie. Zostało wtedy postanowionem, że takie konferencje odbywać się będą co dwa lata po kolei we wszystkich miejscowościach, gdzie rezydują biskupi ruscy. Co pięć zaś lat, oprócz tego, miała się odbywać konferencja w Rzymie. W roku bieżącym odbywa się w Rzymie z tą myślą, by złożyć hołd Papieżowi z racji jego jubileuszu kapłańskiego. Przedmiotem tej konferencji ma być jedność rytu, karność, liturgja, celibat obowiązujący i sprawy finansowe. W kwestji celibatu tendencją Stolicy Świętej jest, by go stopniowo wprowadzać do obrządków, które go nie posiadają; lecz należy postępować bardzo powoli i z wielką ostrożnością, by kler prawosławny wykorzystując tę nowość w karności kościelnej, nie zrobił z tego broni do zwalczania Kościoła Rzymskiego. Obecnie duchowieństwo ruskie, zachowujące celibat, stanowi zaledwie 5 procent całego kleru ruskiego. Ze sprawą celibatu łączy się ściśle kwestja ekonomiczna, ponieważ obecnie duchowieństwo ruskie jest naogół ubogie, gdyby zaś zostało obarczone rodziną, ciężar ten wzrósłby jeszcze bardziej. Co do spraw obrzędów i karności konferencja specjalna zajmie się przepisami dotyczącemi głównie Sakramentu Chrztu i Małżeństwa. Jest życzeniem Stolicy Świętej, by obrzędy każdej narodowości były ściśle zachowane. Sprawa ta nie jest nową, a dla uniknięcia nieporozumień S-ta Kongregacja Rozkrzewiania Wiary wydała w r. 1863 słynny dekret, zwany „Concordia", na mocy którego unormowane zostały małżeństwa między katolikami łacińskimi i ruskimi.

Takie są pogłoski, które obiegają środowisko ruskie na temat przedmiotu obrad i ważności Konferencji. (KAP).

O NASTĘPCĘ Ś. P. KARDYNAŁA DUBOIS

Przyjazd do Rzymu Nuncjusza Apostolskiego w Paryżu, Mgr. Maglione, dał powód do twierdzeń, że stoi on w łączności ze sprawą nominacji nowego Arcybiskupa Paryża. W kołach zbliżonych do ambasady francuskiej przy Watykanie utrzymuje się pogłoska, że Ojciec św. w najbliższym czasie powoła na opróżnioną stolicę Arcybiskupią paryską J. Em. Kardynała Binet z Besançon. Nominacja ta ma być ogłoszona na konsystorzu papieskim, który odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca albo w pierwszych dniach listopada. Na tym konsystorzu otrzyma kapelusz kardynalski Arcybiskup Segura z Toledo. (KAP).

PRZECIWKO JĘZYKOWI POLSKIEMU NA LITWIE

W ostatnich numerach „Rytas", organ chrześcijańskiej demokracji litewskiej uprawia demagogiczną kampanję o wyrugowanie języka polskiego z nielicznych już kościołów, gdzie ludność polska jeszcze może się modlić po polsku. Jakiemuś korespondentowi z Merecza chodzi o natychmiastowe usunięcie języka polskiego z miejscowego kościoła, gdyż tam co niedziela bywa czytaną Ewangelja, a w okresie nabożeństw majowych i październikowych nabożeństwa wypadają uroczyście. Argumentem przemawiającym za realizacją tych zamierzeń ma być fakt, że w Mereczu Polacy umieją po litewsku i że wreszcie władze zmuszone będą do usunięcia języka polskiego pod presją zaburzeń, jak to zdarzyło się w niektórych miejscowościach Jako przykład podaliśmy swego czasu Bobty.

Chcemy zauważyć, że podobne stanowisko „Rytasa" — organu chrześcijańskich demokratów jest niekatolickie, wręcz prowokatorskie i podjudzające, gdyż idąc za rozumowaniem panów z „Rytasa" z równem powodzeniem moglibyśmy żądać, by w Wilnie dla garstki Litwinów (około 2 tysięcy) zabronić modlitwy po litewsku, gdyż oni wszyscy znają język polski. (KAP).

JUBILEUSZE NORWESKIE W 1930 R.

W roku przyszłym Norwegja będzie obchodziła dwa jubileusze: 900-ej rocznicy wprowadzenia chrześcijaństwa i 900 rocznicy śmierci św. Olafa, króla, który zniósł pogaństwo i wiarę katolicką ogłosił religją narodową. Program uroczystości zakrojonych na wielką skalę jest już prawie wykończony. Wydane zostaną znaczki pocztowe z wizerunkiem św. Olafa. Uroczystości państwowe rozpoczną się już w lutym zebraniami i wystawami, a religijne w dniu 10 maja, kiedy otworzona zostanie wielka wystawa historyczno-religijna, na której zgromadzone będą przedmioty z czasów św. Olafa i średniowiecza. W Trondhjem, dawnej stolicy państwa, urządzone będą kolejno kongresy jeden po drugim.

Punktem kulminacyjnym obchodów będzie „tydzień św. Olafa" od 28 lipca do 3 sierpnia. W uroczystościach tego tygodnia wezmą udział rząd, wielka liczba dostojników i pastorów luterskich z Norwegji, Szwecji, Danji, Niemiec i Ameryki Mają być wykonane wszystkie stare hymny i katolickie sekwencje o św. Olafie, a nawet uroczyste nabożeństwo w języku ła- czeńską. cińskim z Kyrie, Gloria, Credo i t. d. Następnie w ciągu ośmiu dni najwybitniejsi mówcy będą wygłaszali kazania. Przypuszczają, że w roku 1930 większość Norwegów odwiedzi miasto Trondhjem, którego nazwa, na mocy uchwały stortingu (sejmu) z 1 stycznia, zmieniona została na Nidaros, jak za czasów św. Olafa.

Jest rzeczą godną uwagi, że luteranie chcą tak wspaniale obchodzić wydarzenia czysto katolickie i że do starych tradycyj i wspomnień katolickich przywiązują tak wielką wagę. Chociaż wystrzegają się pilnie, by nie użyć słowa „katolicki", to jednak ten ich powrót do dawnych tradycyj katolickich nie bez pewnej słuszności może być uważany za krok naprzód ku Kościołowi macierzystemu.

Również i katolicy uczczą te jubileusze. Spodziewane są pielgrzymki z zagranicy a przedewszystkiem z Normandji, której mieszkańcy po części pochodzą od norweskich Wikingów. W czasie tygodnia ku czci św. Olafa codzień odprawiana będzie uroczysta Msza św. z kazaniem. Dnia 29 lipca wyruszy pielgrzymka do Stiklestad, gdzie św. Olaf poniósł śmierć męczeńską. (KAP).

NOWOCZESNA EKSPEDYCJA MISYJNA

Niedawno założone stowarzyszenie misyjne, t. zw. „Miva", którego celem jest ułatwienie katolickiej pracy misyjnej dzięki zastosowaniu nowoczesnych środków komunikacyjnych, jak samochody, samoloty, łodzie motorowe, rozpoczęło już swją działalność. Łódź motorowa „Pius XI" przybyła już do zatoki Wielorybiej i stąd została przetransportowana do Okawango. Pierwsza ekspedycja wyruszy w północne okolice południowo - zachodniej Afryki. Wyprawa rozporządzać będzie 10 samochodami, 2 samolotami i 3 motorówkami. Podstawę operacyjną posiadać będzie wyprawa w Tsumeb i Groot - fontein, miejscowościach, położonych niedaleko od krańcowej stacji kolei, wiodącej od zatoki w głąb kraju. Wyruszenie wyprawy nastąpi na początku roku przyszłego, po przyjeździe kierowników wyprawy O Schulte i kapitana Kohla. (KAP).

KULTURA I SZTUKA

PRASA WŁOSKA O PODRÓŻY P. CURIE SKŁODOWSKIEJ DO AMERYKI

Za przykładem całego świata Włosi okazują duże zainteresowanie podróżą p. Curie - Skłodowskiej do Nowego Jorku. „Mattino" poświęca wielkiej uczonej polskiej artykuł, w którym pisze: „Podróż p. Curie do Ameryki jest o wiele ważniejszą, niż podróż MacDonalda, gdyż ten ostatni pojechał do Stanów Zjednoczonych, aby perorować wśród magnatów Nowego Świata o utopji rozbrojenia, jako prorok, któremu nikt nie wierzy. Natomiast p. Curie Skłodowska jedzie do Ameryki, aby otrzymać gram radu, który tylko bogata Ameryka może jej ofiarować. P. Curie ma za sobą wiekopomną zasługę odkrycia naukowego, za którą będą jej wdzięczne szeregi dalszych pokoleń. Jest ona najszlachetniejszą, najwyżej stojącą postacią kobiecą, która przynosi zaszczyt naszej epoce Światło. które bije od niej może być słusznym powodem dumy współczesnych. Dziennik podkreśla dalej, że pomimo podeszłego już wieku i wyczerpującej nieustannej pracy, p. Curie - Skłodowska nie ulękła się trudów podróży i poświęciła pewną ilość swego bezcennego czasu na udanie się do Ameryki. Wielka ta kobieta nie zadowalnia się bowiem samą pracą laboratoryjną, lecz chce zostawić potomności dzieło, dla którego realizacji rad jest jej niezbędny. Nie może ona czekać, pisze „Mattino", ponieważ czuje konieczność jeszcze większej intensyfikacji swej działalności, aby zdążyć jaknajwięcej dokonać w ciągu swego życia.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

Cień Pani Adeli

(Z pamiętnika Józefa Wolskiego).

39)

Zaprawdę pan Benedykt unikał mnie doskonale. Nie miał czoła, by spojrzeć mi w oczy. Ale dzisiaj tak się zdarzyło, że gdy niby żółw wlokłem się na czwartak do siebie, nadział się on na mnie w klatce schodowej.

W pierwszej chwili, ogromnie skonfudowany, chciał widocznie drapnąć, bo rzucił się w bok, na scianę. Lecz raptem zatrzymał się, pochwycił obie moje ręce i zawołał z żarliwem wylaniem:

— Panie Józefie, najdroższy! Niech mi pan to wszystko wybaczy!.... To było z miłości, a więc poza granicami zła... Pan mi wybaczy! Taki anielski człowiek!.... — porwała go egzaltacja i ciągnął z ferworem: Ja wielbię pana, panie Józefie! Wielbię niby genjalne dzieło sztuki wpośród ludzkiej, fabrycznej tandety i dlatego tak mi na tem zależy... Nie spotkałem w życiu takiej jak pan istoty. Tu ziemia, niegodna, by stąpał po niej taki człowiek piękny, z głową i duszą w lazurach...

Sławił mnie w poetyckiem uniesieniu, wynajdywał we mnie jakieś „piękności". Mogłem sobie uświadomić, jak daleko wyszedłem już poza ramy życia, jak mało zostało we mnie śmiertelności, gdyż te dytyramby, jakie każdy żywy człowiek byłby połykał chciwie, z lubością, słabiutkie tylko robiły na mnie wrażenie, i to wyłącznie dlatego, że wyrzucał je z płomienną szczerością, jakby to było potrzebą jego duszy.

Bez słowa patrzałem w jego dziwną, djaboliczną twarz, roziluminowaną w tej chwili świetnie.

— Czy pan pozwoli, że przyjdę do niego?... — spytał pokornie.

Kiwnąłem na to głową, a on odrzekł z emfazą:

— Dziękuję panu.

Zbiegł ze schodów.

Przebaczyłem mu, bo ja nie mógłbym nie przebaczyć wszystkiego komuś, kto kocha Adelcię. Zresztą czyż ja, moritorus, mogę nie przebaczać bliźniemu, słabemu i ciemnemu stworzeniu ludzkiemu?...

Nie pojawił się dotąd. Za to wpadła do mnie sama pani Zdankiewiczowa, rozczerwieniona, bodaj gorzałką podniecona. Zaprawdę gość nieproszony. Poczwara wszelakiej karczemności.

Wtargnęła ona gwałtem do pokoju męża po resztki swych fatałaszków i przy tej okazji nie oszczędziła mi swej wizyty.

Przestąpiwszy próg, bez uprzedniego zapukania do drzwi, niby upiorowa zjawa, huknęła na mnie stentorowym głosem wściekłej herod - baby i sekutnicy:

— Czemu to pun przysłał mi na kark tę wyblakłą szwajke, he?!...

Wywijając i grożąc mi tłumokiem, który dzierżyła w ręku, wrzeszczała:

— Una mi bydzie kazania prawiła, gęś Chwaliszewska?! Ostowcie sobie one kazania dla tej swojej wyszminkowanej paniusi, co to doktora swego za psi pazur nie mając, chłopów za nos wodzi kiejby ostatnich durniów. Ta głupio szwajka nie śmie mnie uczyć rozumu!

Zasapała się. Gdy piersi jej wzburzone jak bałwany, ukołysały się, poczęła znów:

— Jak jom jeszcze roz przyśleta, to wom łby porozbijom!... Niema głupich, jo do Będzia nie wrócę. Dość źle, żem ślub z takim łapserdakiem wziena. Zachciało mi się jenteligenta. Tero wiem, co to wartne. Żeby od tego jenteligenta grosz wycisnąć po trzeźwemu, trza go wyprać po pysku. Niech mu pun powi, że jak mi na sobotę pieniędzy na przyśle, to przynde z batem. A to rozbite pudło Chwaliszewskie schowajcie dla siebie, no!

Monolog ten skończył się niedźwiedzim pomrukiem i chlaśnięciem drzwi. Efektowny finał.

Długo potem patrzałem na rzekę, na mgłą wieczorową osnute budowle Grobli, na fruwające gołębie, by zapomnieć o istnieniu takich jak ona stworzeń.

A mimo to wszystko ta jędza byłaby podziałała w tej fazie na Będzia, niby kaftan bezpieczeństwa na warjata i stała się piorunochronem. A teraz kto wie, czy ona pięścią nie doprowadziła go do pewnej równowagi umysłu. Bo źle się z nim dzieje.

Przyszedł do mnie w godzinę potem z plika gazet. Panna Wandzia pitrasiła dla mnie coś na patelni, potulna, zżarta przez cichy smutek, z którego nic nie mogło wyrwać jej w tem bezsłonecznem bytowaniu.

Co to za straszna dola takiej ubożuchnej „szwajki". Istnieje w stęchłej, dusznej atmosferze, przesyconej miazmatami wszelakiego głupstwa. Chwilami nikły taki kwiatuszek podnosi nieśmiało głowę ku słońcu, ale wnet zwiesza ją jeszcze niżej, bo słońce płynie gdzieś wysoko nad dachami i nie zagląda na takie podwórka mroczne.

(C. d. n.).

KARJERA JEŃCA WOJENNEGO

Mała węgierska wioszczyna, Sajopetri, położona koło miasta Mikloszowice, czyli po węgiersku Miskolcz, miała w tych dniach wielką sensację.

Zawitał do niej, jako do swego miejsca rodzinnego, niejaki Beni Veres-Szabo, który dwanaście lat temu przepadł po wojnie, którego już dawno opłakano, a nawet zapomniano.

Powrócił zaś mężczyzną dojrzałym, wytwornym, bogatym i w bagażu swoim mającym dziwne suknie wschodnie, żółte jedwabne płaszcze, haftowane w czerwone, niebieskie smoki, złożone miecze chińskie i jakieś przerażające maski.

Beni Veres-Szabo w r. 1917, jako siedemnastoletni parobczak, powołany do służby wojskowej w 10 pułku honwedów i wysłany na front wojenny, dostał się do niewoli rosyjskiej. Sześć razy próbował uciekać, ale pięciokrotnie chwytano go i za karę posyłano coraz głębiej na Syberję.

Za szóstym więc razem odważył się na ucieczkę w przeciwnym kierunku, w stronę Chin. Udało mu się przebyć granicę i wędrując z miejsca na miejsce przez tysiące kilometrów jako pospolity włóczęga, ciągle na południe, dostał się wreszcie do Szanghaju, gdzie, jako posługacz uliczny, spodziewał się zarobić na powrót do ojczyzny.

Pewnego dnia jakiś wspaniale ubrany Chińczyk, jak się okazało sławny aktor, grywający role kobiece, bo w chińskim teatrze nie znają kobiet jako aktorek, dał mu paczkę do zaniesienia za sobą, a węgierski parobczak tak spodobał mu się ze sprytu i inteligencji, że wziął go na stałe do siebie, najpierw jako służącego, a potem jako pomocnika scenicznego.

Szabo więc wtajemniczył się we wszystkie tajniki chińskiej sztuki teatralnej. Podczas przedstawień dramatów historycznych, w których jego pan występował, a które trwały nieraz po 8 godzin, był zawsze mu pod ręką i nauczył się charakteryzacji chińskiej. Zczasem umiał poprostu na pamięć wszystkie role swego pana i to nie tylko słowa, ale głos i ruchy chińskiego aktora.

Ten aktor zapragnął jednak sławy szerszej i postanowił wyruszyć na objazd Ameryki z popisowemi swemi kreacjami. Wsiadł więc na okręt „Paul Lecat", zabierając ze sobą swego węgierskiego sobowtóra i kufry pełne kostjumów.

Ale po drodze, w jednym z portów japońskich, okrętowi zdarzył się jakiś wypadek. Zdawało się, że będzie musiał pozostać w mieście kilka dni, więc aktor, pozostawiając na pokładzie bagaż swój pod opieką Beni'ego Szabo, wyruszył do Tokio w odwiedziny do jakichś znajomych.

Po jego odjeździe uszkodzenie okrętu okazało się błahe i podniesiono kotwice. Szabo był zrozpaczony: krzyczał i płakał, ale to nic nie pomogło. Okręt coraz szybciej odpływał na wody oceanu Spokojnego.

Szabo wydał swoje pieniądze na telegramy radjowe z okrętu, poszukując aktora, ale nie otrzymał nawet odpowiedzi. Kiedy jednak smutny i biedny przygotowywał się już na najgorsze następstwa, zwrócił na niego uwagę jakiś impresarjo teatralny, który jechał tym samym okrętem.

Impresarjo kazał sobie pokazać kostjumy aktora. Zachwyciły go, ale jeszcze bardziej zachwyciły gesty i głos Beni'ego Szabo, który rozwijał szaty swego pana i, objaśniając do jakich ról służyły, odgrywał po kolei kawałkami te role.

Z tą chwilą karjera Beni'ego Szabo była dokonana. Impresarjo zaangażował go na miejscu i w parę tygodni Szabo był już gwiazdą jednego z teatrzyków w Bostonie.

Po laurach amerykańskich postanowił sięgnąć po laury europejskie i oto nadarzyła mu się sposobność do odwiedzenia wsi rodzinnej.

MARCONI O PRZYSZŁOŚCI RADJA

Genjalny wynalazca, senator markiz Marconi, którego nazywają ojcem radjofonji, taki pogląd wyraża na przyszłość radja:

— Gdy się mnie pytają o przyszłość radja, nie puszczam wodzów swej wyobraźni i nie pozwalam się unosić fantazji. Nie posyłam myśli swojej na planety, krążące w kosmosie, w odległości wielu miljonów mil od naszej ziemi. Pocóż miałbym marnować swój czas, kiedy mogę go użyć znacznie pożyteczniej. Gdy przed 32 laty osiągnąłem pierwsze sukcesy na polu naukowem, — gdy mój odbiornik, po wielu niepowodzeniach i nieudanych próbach, otrzymał pierwszy słaby sygnał z eteru, był to zaledwie pierwszy etap. Wiedza i technika radjowa zrobiły odtąd wielkie postępy. Nie osiągnęliśmy jednak jeszcze tych wyników, o których marzyłem przed 30 laty. Spodziewałem się wówczas szybszego tempa wypadków.

Aczkolwiek radjo stało się dobrem powszechnem, służąc bogatym i biednym dając godziwą rozrywkę miljonom ludzi, wyświadczając nieocenione usługi żegludze i lotnictwu, przyczyniając się do znakomitego rozwoju handlu i przemysłu — wciąż jeszcze stoimy w obliczu zagadek i mozolimy się nad problemami, błądząc nieraz poomacku.

Ludzie, nieobeznani praktycznie z radjem, przypuszczają nieraz, że w dziedzinie telegrafji bez drutu wszystko się ma cichutko i spokojnie. Popełniają błąd; tylko ci, którzy sami eksperymentują, znają istotny stan rzeczy. Potykamy się na każdym kroku o różne trudności, stwierdzamy ustawiczne konflikty w atmosferze.

Dopóki nasze wiadomości o eterze i jego właściwościach będą tak niedokładne, mgliste, jak obecnie, nie możemy myśleć o rozwiązaniu tak gigantycznych i skomplikowanych zagadnień, jak np.: rozwiązanie zagadnienia komunikacji międzyplanetarnej.

Ja osobiście przywiązuje do tych spraw znacznie mniejszą wagę, poświęcając natomiast dużo uwagi zagadnieniu fal kierunkowych, bardzo mnie zaprzątającemu w ostatnich latach. Udało mi się osiągnąć ostatnio w tej dziedzinie kilka cennych sukcesów.

W wyniku prac, przedsiębranych przy poparciu Rządu brytyjskiego, projektuje się obecnie przy pomocy takich właśnie fal, stałe połączenie pomiędzy Londynem, a Indjami.

Ogół interesuje się bardzo temi sprawami. Zrozumiano, iż dzięki pracy na falach kierunkowych, osiąga się znaczne oszczędności kosztów i energji (elektrycznej). Jak wiemy, rozchodzą się normalne fale radjowe we wszystkich kierunkach, co powoduje znaczne i bezużyteczne straty energji, natomiast fale kierunkowe mają właściwość dążenia tylko w jednym kierunku. Odbiera je tylko stacja przeznaczenia. Dla celów politycznych i informacyjnych ma to wielkie znaczenie.

Szerokie masy spragnione są oczywiście nowych cudów. Głód ludzkości jest pod tym względem niezaspokojny. Temu też należy przypisać, że każdy dzień przynosi nam nowe rewelacyjne pogłoski o podbojach, których nowoczesna radjofonja ma rzekomo dokonywać. Dowiadujemy się więc o aeroplanach, mających krążyć bez pilotów (sterowanych falami kierunkowemi) i t. d. To samo dotyczy widzenia na odległość. Fantazja ludzka buduje najwspanialsze gmachy.

Popełnilibyśmy błąd, uważając te wzloty za coś zupełnie bezwartościowego i nierealnego. Przecież robimy wciąż postępy. Rzeczy, dziejące się w odległości tysiąca mil, dają się już, za pomocą widzenia na odległość, obserwować.

We wszystkich wypadkach musimy jednak pod skrzydła naszej tęsknoty kłaść niewzruszony fundament naukowy.

KRWAWA STATYSTYKA

W sprawie bezpieczeństwa ruchu ulicznego w Pradze została ogłoszona następująca krótka statystyka W pierwszej połowie r. b. na ulicach Pragi były 4443 katastrofy komunikacyjne. Z liczby tej przypada na samochody osobowe 1748 katastrof, na samochody ciężarowe 860, na motocykle 447, na tramwaje 891, na pojazdy konne 343, na inne wehikuły 154. Przy katastrofach tych uległo poranieniom ciężkim 267 osób, lekkim 1436; 16 wypadków skończyło się śmiercią. Według śledztwa w 2468 wypadkach winę ponosił kierujący pojazdem, w 1451 winę ponosili przechodnie, w 487 wypadkach przyczyny nie można było ustalić, zaś w 137 wypadkach ustalono vis major. Ze statystyki tej wynika, że w Pradze dziennie bywa 26 wypadków.

DRUGI LOT PRÓBNY STEROWCA R 101

Sterowiec angielski „R 101" odbył drugi lot próbny, rozwijając szybkość znacznie większą, aniżeli podczas lotu pierwszego. Przeciętna szybkość wynosiła około 100 klm. Sterowiec odleciał z uwięzi przy maszcie stalowym w Cardington o godz. 8 rano, przelatując nad szeregiem miast w Anglji środkowej, mianowicie: Coventry, Birmingham i Derby. Warunki atmosferyczne były bardzo pomyślne.

We wszystkich miastach, nad któremi przelatywał sterowiec, wyległy na ulice tysiączne rzesze publiczności. O godz. 2 min. 30 po poł. sterowiec powrócił do Cardington.

Wśród pasażerów znajdował się na sterowcu Minister Lotnictwa, p. Thompson, który nie tracąc czasu zainstalował w kabinie sprawy urzędowe. Minister wyraził się entuzjastycznie o locie „R 101" i stwierdził, że mógł pracować podczas lotu znakomicie i w całkowitym spokoju. Minister wyraził nawet ubolewanie, brzmiące paradoksalnie: żałował, że sterowiec nie napotkał podczas lotu na strefę burzliwą, aby przekonać jadących w nim o swej sprawności i wytrzymałości w trudnych warunkach lotu.

UBEZPIECZENIE WDÓW W ANGLJI

W Londynie ogłoszono tekst projektu ustawy rządowej o ubezpieczeniu emerytalnem wdów, rozszerzającej ustawę, wprowadzoną w życie przez rząd konserwatywny w r. 1925. Nowa ustawa będzie miała działanie wsteczne. Na mocy nowego projektu wdowom od lat 55 do 70, których mężowie zmarli przed rokiem 1925, lub które przekroczyły rok 70 w chwili wejścia w życie ustawy dawnej, przyznawane będą emerytury, przewidziane w ustawie o ubezpieczeniach społecznych. Wszystkie wdowy, które przekroczyły rok 70, a przestały korzystać z ustawy o ubezpieczeniach społecznych, uzyskują automatycznie prawo do emerytury starości bez jakichkolwiek ograniczeń, mogących płynąć z ich stanu majątkowego, miejsca zamieszkania lub narodowości. Wdowy poniżej wieku lat 55, pobierające zasiłki na dzieci, otrzymywać będą nadal te zasiłki aż do ukończenia przez najmłodsze z dzieci lat 16, zamiast, jak dotychczas, 14 i pół. Obliczono, że na podstawie nowego projektu do zasiłków w wysokości 10 szylingów tygodniowo, uprawnionych będzie około pół miljona wdów. Wprowadzenie w życie nowej ustawy obciąży skarb państwa sumą około 8 mlj. funtów szterl. rocznie.

Z SALI KONCERTOWEJ

Fryderyk Lamond. — Nowe kompozycje. — Koncert orkiestry policyjnej pod dyr. A. Sielskiego

Na ostatnim koncercie symfonicznym w Filharmonji dał się słyszeć wielki pianista szkocki, Fryderyk Lamond. Już z dawien dawna ma on ustaloną sławę znakomitego odtwórcy klasyków, a w szczególności Beethovena. Jest to w istocie pianista w wielkim stylu, jakkolwiek wyrobienie techniczne nie jest może nadzwyczajne. Brak mu bowiem tej błyskotliwości, elegancji, jaka cechuje współczesnych pianistów. Gra Lamonda nie jest też nastrojową, owszem rzeczową i bardzo przemyślaną, jednem słowem grą poważnego muzyka.

Wszystkie te zalety uwidoczniły się w koncercie Mozarta, który wykonał Lamond z orkiestrą. A jeżeli Mozart ten był zagrany nieco za pełnym tonem, to umiał to powetować artysta podkreśleniem zarazem właściwego wyrazu.

Poza koncertem Mozarta uwaga słuchacza skupiła się na kilku kompozycjach orkiestralnych, napisanych już zupełnie w duchu muzyki nowoczesnej, były to koncert na głos z orkiestrą T. Z. Kasserna, a następnie impresje symfoniczne R. Zandonai i G. Malipiero.

T. Kassern, szczęśliwy laureat konkursu czasopisma Muzyka (otrzymał drugą nagrodę za utwór Potępienie Nocy) nie był dotąd znany jako kompozytor symfoniczny. Po wysłuchaniu koncertu można sobie było wyrobić sąd, że autor jego jest muzykiem utalentowanym, który stara się przedewszystkiem o wydobycie z orkiestry nowych efektów dźwiękowych. Troska o to idzie jednak tak daleko, że odbija się to na strukturze dzieła, któremu brak zwartej całości. Nie można też zamykać oczu i na częste obce wpływy: Korsakowa (Sadko i Szeherezadę), Puccin'ego (Toske) i Szymanowskiego. Wpływy te zapewne mimowoli czasem znikną i wówczas zobaczymy wyraźniej oblicze kompozytora, o którym już dziś przypuszczać można, że miałby wiele do powiedzenia.

Wykonanie koncertu było nader staranne. Partję solową odśpiewała p. E. Bandrowska-Turska, a doskonała koloratura pomogła artystce opanować trudności techniczne, jakich kompozytor nie poskąpił.

Oprócz koncertu p. Kasserna usłyszeliśmy dwie impresje symfoniczne Terra Nativa i Impressioni del Vero kompozytorów włoskich Zandonai'ego i Malipiera. Utwory te barwnie instrumentowane o interesujących pomysłach, podobały się ogólnie, do czego wielce dopomogła trafna interpretacja oraz pełna werwy dyrekcja p. Bojanowskiego.

P. A. Sielski, znany jest od szeregu lat w stolicy, jako niestrudzony organizator i kierownik orkiestr, najpierw reprezentacyjnej wojskowej, a następnie policyjnej. Ta ostatnia przed kilku laty zamilkła, na szczęście nie na długo, bo w bieżącym sezonie wystąpiła już z własnym koncertem w sali Colosseum. Skład orkiestry obecny, jeżeli chodzi o grupy instrumentów, jest ten sam co i dawniej; natomiast zauważyliśmy o wiele więcej dobrych wykonawców. Program koncertu, który zarazem był inauguracyjnym (bo p. Sielski zamierza przez cały sezon co niedzielę urządzać takie koncerty) poświęcony był wyłącznie muzyce polskiej. Usłyszeliśmy więc w wykonaniu orkiestry Polonez As-dur Chopina, Bajkę oraz Tańce Góralskie z „Halki" Moniuszki, Tatry Żeleńskiego, a wreszcie Marsz Pretorianów F. Nowowiejskiego.

Solistami byli art. opery p. M. Mokrzycka i I. Dygas. Oboje bardzo dobrze wywiązali się ze swego zadania, wykonywując z wielkiem powodzeniem pieśni St. Niewiadomskiego (Veni Creator i Gdybym się zmienił), oraz fragmenty z oper Lilje F. Szopskiego i Manru J. I. Paderewskiego.

J. Głowacki.

„POLSKA" NIE SŁUŻY ŻADNEJ PARTJI

Z KRAJU

BIAŁYSTOK

Zwłoki na torze kolejowym

W sobotę w nocy o godz. 3 zwrotniczy znalazł w odległości 400 m. od stacji Czarnowieś zwłoki niejakiego Symchy Fuksa. Połowa nogi była zupełnie odcięta, zwłoki zaś straszliwie zmasakrowane.

LWOW

Zgromadzenie P. P. S.

W sobotę przed południem odbyło się w sali posejmowej w gmachu Skarbka zgromadzenie zwołane przez miejscową organizację P. P. S. Przemawiał poseł Barlicki z Warszawy, przyczem przemówienie było utrzymane w tonie wybitnie agresywnym.

Następnie senator Kelles - Krauz z Radomia wygłosił przemówienie, poczem uchwalono rezolucje ostro występujące przeciwko wszelkim próbom dyktatury, a opowiadające się za systemem demokracji parlamentarnej.. W czasie odbywającego się zgromadzenia przed gmachem poseł „Selrobu", Walnickij, próbował przemawiać do zebranej tam grupy komunistów. Policja rozproszyła zgromadzonych.

LWÓW

Inauguracja roku akademickiego

W sobotę, 19 b. m. w południe na tutejszym Uniwersytecie Jana Kazimierza odbyła się uroczystość inauguracyjna roku akademickiego 1929 — 30.

Po nabożeństwie w Bazylice Archikatedralnej w auli nowego gmachu, wobec reprezentantów władz, profesorów i licznie zgromadzonej młodzieży nastąpił akt inauguracyjny.

Prorektor prof. dr. Leon Piniński złożył sprawozdanie z poprzedniego roku akademickiego, z którego wynika, że w r. ub. na Uniwersytecie Jana Kazimierza było ogółem słuchaczy i słuchaczek 6.091, a to: mężczyzn 4.096, w tem 62 wolnych słuchaczy, kobiet 1.995, w tem 26 wolnych słuchaczek. Zapisanych było: na wydział teologiczny 171, na prawniczy 2.031, na lekarski 636, na humanistyczny 3.261, a wreszcie na matematyczno -przyrodniczy 992. Według wyznań było rzymsko - katolickiego wyznania 2.878, greckoko - katolickiego 1.049, ormiańsko - katolickiego 16, a Żydów 2.041. Reszta przypada na inne wyznania. Katedr zwyczajnych i nadzwyczajnych w r. 1928 — 29 było 104.

Po sprawozdaniu prorektora wygłosił rektor prof. Hilary Schramm mowę inauguracyjną, poczem prof. Włodzimierz Koskowski mówił „O znaczeniu medycyny, jako nauki". Na tem zakończyła się uroczystość inauguracyjna.

PŁOCK

Za zniesławienie redaktora

W Sądzie Okręgowym w Płocku znalazła swój epilog sprawa, która przed rokiem poruszyła umysły całego miasta.

Dyrektorka gimnazjum żeńskiego p. Rościszewska zorganizowała wycieczkę uczenic do Danji. Wychodzący tu Dz. Płocki zamieścił notatkę, krytykującą organizację tej wycieczki. Jakkolwiek ówczesny redaktor naczelny p. Mieczysław Konarski przyjął do zamieszczenia sprostowanie, nadesłane przez Koło rodzicielskie, synowie p. Rościszewskiej Lech i Czesław, oraz ich kuzyn Jakób, wpadli do redakcji i zrobili ogromną awanturę. Nie poprzestając na tem, ogłosili w parę dni potem w niewychodzącem już piśmie Głos Ziemi Płockiej „List otwarty" w którym oświadczyli, że p. Konarski jest niehonorowym.

Zajścia te stały się powodem wniesienia skargi sądowej. Po ukaraniu Rościszewskich za najście redakcji, rozpatrywał sąd w dniach 15 — 17 bm. sprawę o obrazę w druku. Po rozpoznaniu sprawy i wygłoszeniu oskarżenia przez adw. Natansona z Warszawy, skazał Sąd Lecha, Czesława i Jakóba Rościszewskich na siedem dni bezwzględnego aresztu.

WILNO

Włamanie na plebanji.

W miejscowości Żubrany włamali się przez okno do plebanji nieznani sprawcy i obrabowali mieszkanie proboszcza, ks. Piekarskiego.

Wściekły wilk

W gminie Olkienniki pojawił się w tych dniach wściekły wilk, który wpadł w stado pasących się owiec i kilka sztuk pogryzł.

RADJO

Program Polskiego Radjo na środę, dnia 23-go b. m.:

212,5 kc — WARSZAWA — 1411,7 m

11.58—12.05 Sygn. czasu. 12.05—13.10 Muzyka gram. 13.10 Kom. met. 15.00 Kom. gosp. 15.45 Kom. harc. 16.15 Pr. dla dzieci. 16.45—17.15 Koncert gram. 17.15 Rainis — największy poeta łotewski. 17.45 Koncert ork. P. R. 18.45 Rozmait. 19.10 Skrzynka poczt. roln. 19.25 Muzyka gram. 19.40 Radjokronika. 19.58—20.00 Sygn. czasu. 20.00 Program. 20.15 Co lubi publiczność teatralna na prowincji? 20.30 Koncert wieczorny. 21.10 Kwadrans literacki. 21.25 Recital I. Dubiskiej. 22.10 Moje pierwsze bitwy morskie. 22.25 Kom. met. 22.35 Kom. PAT. 23.00—24.00 Muzyka tan.

734 kc — KATOWICE — 408.7 m.

11.58—12.05 Sygn. czasu. 12.05—13.00 Koncert gram. 16.00—16.15 Kom. gosp. 16.15—16.45 Transm. z Krakowa. 16.45—17.15 Koncert gram. 17.15—17.45 Pamiętnik Warszawski 1929. 17.45—19.45 Koncert z Warsz. 18.45—19.10 Program. 19.10—19.15 Kom. Zw. Młodz. Pol. 19.15—19.20 Kom. Turyst. 19.20—19.45 Z podróży po Skandynawji. 19.45—19.55 Kom. sport. 19.58—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Życie polskie w dawnych wiekach. 20.30—21.25 Recital fort. prof. F. Łukasiewicza. 21.25—22.10 Recital z Warsz. 22.10—23.00 Transm. z Warsz. 23.00 Skrzynka poczt. franc.

959 kc — KRAKÓW — 312.8 m.

11.58—12.05 Sygn. czasu. 12.05—13.10 Koncert gram. 13.10—15.00 Transm. z Warsz. 16.15—16.45 Aud. dla dzieci. 16.45—17.15 Koncert gram. 17.15—17.40 Odczyt p. t.: O zapomnianej emigracji polskiej na Łotwę. 17.45—18.45 Transm. z Warsz. 18.45 Rozmait. 19.10 Transm. z Warsz. 19.25—19.50 Odczyt p. t.: Polska i jej sąsiedzi. 19.58—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Program. 20.15 Transm. z Warsz.

896 kc. — POZNAŃ — 334,8 m.

13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. 17.15—17.45 Aud. dla dzieci. 17.45—18.15 Audycja wokalna. 18.15—18.45 Koncert. 18.45—19.05 Nadpr. 19.05—19.25 Silva rerum. 19.25—19.45 Pogad. franc. 19.45—20.05 Tyg. Radj. 20.05—20.25 Odczyt p. t.: VI Dzień Katolicki w Wielkopolsce. 20.30—21.30 Koncert. 21.30—22.00 Arje oper. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja. 22.45—24.00 Muzyka tan.

779 kc — WILNO — 0.5 kW 385 m

11.55—12.05 Transm. z Warsz. 12.05—13.10 Muz. gram. 13.10—13.20 Transm. z Warsz. 17.00—17.20 Progr. 17.20—17.45 Aud. dla dzieci. 17.45—18.10 Utwory na flecie. 18.10—18.20 Nieco poezji. 18.20—18.45 Pieśni polskie. 18.45—19.10 Romantyk polski w masce angielskiego marynarza. 19.10—19.20 Muz. gram. 19.20—19.40 Kącik dla panów. 19.40—19.55 Transm. z Warsz. 19.55—20.05 Progr. sygnał czasu. 20.05—20.30 Rzym faszystów i Rzym papieży. 20.30—24.00 Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE

16.30 Hamburg. Piękna Galatea — opera Suppego. 20.00 Sztokholm. Koncert na dawnych instrumentach. 20.00 Praga. Koncert symf. 20.00 Sztutgart. Koncert filh. 20.15 Berlin. Las land des Lächelns — operetka. 20.50 Wiedeń. Der Tunnel von Goroje — sztuka. 21.00 Langenberg. Die Hochzeit der Sobeide — poemat dramatyczny Hofmannsthala. 21.30 Frankfurt. Koncert organowy. 22.35 Londyn. Jak wam się podoba — komedja Szekspira.

HOŁD WARSZAWY JANOWI III

W niedzielę Warszawa obchodziła bardzo uroczyście rocznicę 300-letnich urodzin króla Jana III. Obchód rozpoczął się nabożeństwem w katedrze, na które przybyli pp. ministrowie, poseł austrjacki p. min. Post z członkami poselstwa, jeneralicja, weterani 63 r. przedstawiciele organizacyj społecznych, młodzież akademicka, szkół średnich i powszechnych. Podczas mszy św. wygłosił podniosłe kazanie ks. kanclerz Jachimowski.

Następnie uformował się pochód, który zatrzymał się chwilę przed figurą Matki Boskiej Zwycięskiej, gdzie delegacja młodzieży akademickiej złożyła piękny wieniec z żywego kwiecia, poczem udał się do kościoła OO. Kapucynów, aby złożyć hołd sercu wielkiego króla, złożonemu w jednym z sarkofagów w tym kościele. Podczas składania wieńców orkiestra przed kościołem odegrała marsz Sobieskiego, a kompanja honorowa sprezentowała broń. Wśród wieńców widniał zdala wspaniały wieniec, złożony przez p. min. Posta, który również odpowiedział przemówieniem na kazanie, wygłoszone przez jednego z O.O. Kapucynów, zaznaczając, że Austrja zachowuje we wdzięcznej pamięci postać swego Obrońcy.

O godz. 1-ej ppoł. na ratuszu w pięknie udekorowanej zielenią i sztandarami narodowemi sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyła się uroczysta akademja ku czci króla Jana Sobieskiego. Na podjum w otoczeniu egzotycznych roślin ustawiony był wielki portret króla Sobieskiego.

Przy porucecie półkolem ustawiły się poczty sztandarowe organizacyj wojskowych, po obu zaś stronach sali zajęły miejsca delegacje weteranów, przysposobienia wojskowego, Sokoła, organizacyj akademickich, szkół wyższych stolicy, organizacyj zawodowych i społecznych, cechów, szkół średnich i powszechnych ze swojemi sztandarami. Olbrzymią salę, zarówno jak i jej galerje szczelnie wypełniła publiczność. W pierwszych rzędach krzeseł zasiedli J. Em. ks. Kard. Kakowski, p. min. Spraw Wewn. Składkowski, p. min. Roln. Niezabytowski, p. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Austrji p. Post, rektorowie szkół akademickich, delegacja 20 p. ułanów im. króla Jana Sobieskiego z Rzeszowa, przedstawiciele wojskowości, duchowieństwo, reprezentanci władz municypalnych stolicy, członkowie Komitetu Obchodu niedzielnej uroczystości.

Zagajając akademję, słowo wstępne wygłosił imieniem władz miejskich vice-prezydent miasta Ilski, poczem referat o czynach bojowych i roli Sobieskiego, jako króla w dziejach państwa polskiego wygłosił prof. Henryk Mościcki. O królu Janie III Sobieskim w poezji mówił p. Marjan Bogacz. Dalszą część akademji wypełnił bogaty program muzyczno-wokalny, na który złożyły się okolicznościowe utwory kompozytorów i poetów naszych w wykonaniu.

Odśpiewanie przez chór Harfa pod batutą p. Lachmana hymnu „Bogurodzica" i pieśni „Do Ojczyzny" — Konopnickiej zakończyło podniosłą uroczystość.

GRODNO KU CZCI ORZESZKOWEJ

W niedzielę 20 b. m. odbyło się w Grodnie na placu teatralnym uroczyste poświęcenie i odsłonięcie pomnika Elizy Orzeszkowej. Pomnik przedstawia umieszczone na wysokim cokole popiersie wielkiej patrjotki, rzeźbione w granicie przez artystę rzeźbiarza Romualda Zerycha. Miasto udekorowano flagami, a wieczorem iluminowano. Na uroczystość przybyli uczestnicy z całego kraju. Wieczorem w sobotę odbyło się w teatrze miejskim przedstawienie, na którem po przemówieniu prof. Uniw. p. Miecz. Limanowskiego zespół amatorski odegrał inscenizację fragmentu powieści Orzeszkowej „Nad Niemnem".

W niedzielę o godz. 11 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele farnym za duszę Elizy Orzeszkowej. Uroczystość odsłonięcia pomnika rozpoczęła się o godzinie 13.30. Naprzeciwko pomnika zajęli miejsca pp. Min. Czerwiński, wojewodowie: Beczkowicz i Kirst, Ks. Biskup Bandurski, generałowie, przedstawiciele świata literackiego, profesorowie uniwersytetu wileńskiego, delegacja Związku Zawodowego literatów wileńskich, delegacje towarzystw literackich rozmaitych miast, przedstawiciele prasy stołecznej i prowincjonalnej i wiele innych osobistości.

Odsłonięcia dokonał p. Min. Czerwiński, przyczem wygłoszono szereg przemówień, które zakończył prezydent miasta Grodna p. Rączaszek, przyjmując pomnik pod opiekę miasta i wyrażając Komitetowi Budowy pomnika podziękowanie. Chóry odśpiewały szereg pieśni.

Z kolei odczytano szereg depesz, poczem rozpoczęło się składanie wieńców w liczbie przeszło 100. Wśród nich od mnóstwa zrzeszeń literackich z całego kraju, od szkół, organizacyj miast i kilkudziesięciu gmin wiejskich z całej Rzeczypospolitej.

O godz. 16 w teatrze garnizonowym odbyła się popularna akademja ku czci Orzeszkowej. O godz. 16.30 w salach wielkiego Zamku Batorego odbył się bankiet, wydany przez miasto na cześć gości.

Wieczorem odbyło się w teatrze miejskim uroczyste przedstawienie, poprzedzone przemówieniem profesora uniwersytetu wileńskiego p. Mieczysława Limanowskiego, a o godz. 22 w salach Zamku raut, który był zakończeniem uroczystości.

Z GIEŁDY

DEWIZY

Holandja 359.31; Londyn 43.48; Nowy Jork 8.90; Paryż 35.11; Praga 26.40 i jedna czwarta; Szwajcarja 172.65; Wiedeń 125.33.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.8875. Za rubla złotego żądano 4.63. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY LOKACYJNE

4 proc. poż. inwestycyjna 118.00 — 118.25; 5 proc. konwersyjna 50.10 — 50.25; 6 proc. poż. dolarowa 80.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47.75 — 48.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 67.50 — 67.25.

AKCJE

Bank Polski 167.50 — 167.75; Bank zachodni 71.50; Firley 51.00; Lilpop 28.50; Modrzejów 18.75; Starachowice 22.00.

SPORT

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZ. K. S. WARSZAWIANKA

Międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez Warszawiankę, nie zebrały na starcie dużej ilości zawodników. Przeważnie startowali zawodnicy Warszawianki, zwyciężając we wszystkich niemal konkurencjach. Trójbój sprinterowski wygrał Szenajch 60 mtr. — 7 sek., 100 mtr. — 11.3 sek. i 200 mtr. 23.8 sek. Bieg 800 mtr. — Zuber 2 min. 4 sek. 5000 mtr. — Nowacki (Warszawianka) 16 min. 36.6 sek. Skok wzwyż — Heyer (Pol.) 165 ctm. Rzut oszczepem — Lokajski (Warsz.) 45 mtr. 87 ctm.

POLSKA A RUMUNJA

WYWIAD Z PROF. RAPPAPORTEM

Znany dziennik rumuński „Adeverul" podaje wywiad z p. prof. S. Rappaportem, Sędzią Sądu Najwyższego w Warszawie i wiceprezesem Międzynarodowego Związku prawa karnego, o znaczeniu współpracy prawniczej polsko - rumuńskiej. Prof. Rappaport przypomniał, że współpraca prawnicza polsko - rumuńska rozpoczęła się w r. 1924 i rozwijała się bezustannie podczas kongresów i konferencyj międzynarodowych, na podstawie wzajemnych stosunków między osobistościami wybitnemi ze świata prawniczego polskiego i rumuńskiego. Współpraca ta przekształciła się obecnie w atmosferę serdecznej tradycji prawniczej, której wyniki mogą być pomyślne nietylko dla nauki i ustawodawstwa polsko - rumuńskiego, lecz również i dla międzynarodowego ruchu w dziedzinie działalności prawniczej czasów współczesnych.

REFORMA WIĘZIENNICTWA

WYWIAD Z MINISTREM SPRAWIEDLIWOŚCI P. STANISŁAWEM CAREM

W związku ze studjami Ministerstwa Sprawiedliwości nad reformą więziennictwa zwrócił się redaktor ajencji PID. do Ministra Sprawiedliwości p. Stanisława Cara z prośbą o wypowiedzenie się w tej sprawie. P. Minister oświadczył nam co następuje:

— Pierwszy najpoważniejszy w dziedzinie reformy więziennictwa krok został już uczyniony. Jest nim unifikacyjna ustawa więzienna, wprowadzająca daleko idącą segregację więźniów w zależności od popełnionego przestępstwa, wieku, płci i t. d., bez której jakakolwiekbądź reforma jest wogóle nie do pomyślenia. Śmiało można powiedzieć, że system więzienny w Polsce w chwili obecnej przewyższa poziomem wiele państw w Europie. Ministerstwo prowadzi ciągle studja, na których opierać się będą nowowydawane przepisy, usuwające zaobserwowane braki w dziedzinie więziennictwa. Będzie to dziełem wielu jeszcze lat i obranie zgóry jakiegoś systemu, stosowanego czy to w Anglji, czy w Stanach Zjednoczonych, gdzie zresztą też zagadnienie walki z przestępczością nie zostało ostatecznie rozstrzygnięte, byłoby niecelowe.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
22
WTOREK

Dziś: Korduli
Jutro: Seweryna

Wschód słońca g. 6.14
Zachód godz. 16.31
Wschód księżyca 18.48
Zachód godz. 11.54

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru załączamy blankiety P. K. O. i prosimy uprzejmie o łaskawe rychłe nadesłanie prenumeraty na miesiąc listopad w celu ustalenia nakładu. Równocześnie prosimy wszystkich, którzy dotychczas prenumeraty jeszcze nie uiścili, aby to teraz uczynili, inaczej musielibyśmy wstrzymać wysyłkę dziennika.

AKADEMJA KU CZCI CHRYSTUSA - KRÓLA

Przygotowania do Akademji ku czci Chrystusa - Króla pod hasłem „Adveniat Regnum Tuum", mającej się odbyć w przyszłą niedzielę, 27 października r. b., są w pełnym toku. Niniejszem dzielimy się kilku wiadomościami

Kazanie „Chrystus - Król", po Mszy św., odprawionej przez J. E. ks. Biskupa Szlagowskiego w Katedrze św. Jana, wygłosi ks. prałat dr. Marceli Nowakowski.

W Akademji o godz. 4 po poł. udział weźmie podwójny kwartet chóru katedralnego pod dyr. ks. prof. Henryka Nowackiego.

Referat o „Akcji Katolickiej w Królestwie Chrystusowem", wypowie ks. dr. Władysław Lewandowicz M. I. C., Sekretarz Generalny Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej.

Wszelkich informacyj udziela Sekretarz Generalny Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej, ul. Miodowa 19 m. 18, tel. 440 - 57, w godzinach biurowych od 9 do 4-ej.

Po wejściowe bilety bezpłatne zgłaszać się zechcą członkowie poszczególnych stowarzyszeń do biura Sekretarjatu Generalnego lub do „Kroniki Rodzinnej" Podwale 4, (tel. 15 - 95).

DOMY DLA BEZDOMNYCH

Budowa dwóch domów parterowych dla bezdomnych na ul. Zawiszy w dzielnicy Koło - Budy postępuje naprzód. Konstrukcja żelazo - betonowa jest już ukończona. Zakładane są wiązania dachowe. Wkrótce rozpocznie się zakładanie ścian celuloidowych, które wypełnią powyższą konstrukcję. Roboty mają być ukończone w pierwszej połowie listopada. Ogółem obydwa domy pomieszczą przeszło 400 osób. Dojazd do tych domów prowadzić będzie przez ul. Elekcyjną, która uzyska bruk i chodnik z kamienia polnego.

ZWALCZANIE ŻEBRACTWA

Ze sprawozdania z akcji zwalczania żebractwa i włóczęgostwa w Warszawie w ciągu od 1 kwietnia do 1 października r. b., t. j. za pół roku, prowadzonej przez wydział opieki społecznej i szpitalnictwa Magistratu wynika, że w tym czasie zgłosiło się żebraków dobrowolnie i dostarczono przez policję nowych żebraków 140, odmówiono pomocy 44, zdyskwalifikowano z powodu dalszej żebraniny 23, ewakuowano 2, umieszczono w przytułkach 8, ogółem wypłacono zapomóg zł. 56.067.

Łącznie od początku akcji zwalczania żebractwa umieszczono w przytułkach 106 mężczyzn i 37 kobiet. Pozostaje do umieszczenia 29 mężczyzn i 88 kobiet. Cyfra nieumieszczonych żebraków tłumaczy się częściowo brakiem miejsc w schroniskach dla kobiet oraz tą okolicznością, że niektórzy zakwalifikowani do przytułkó, nie chcą się tam zgłaszać. W ostatnim miesiącu sprawozdawczym, t. j. we wrześniu, z zapomóg korzystało 295 żebraków.

O ZDROWE MIĘSO

Na ostatniem posiedzeniu głównej komisji sanitarnej przy wydziale zdrowia Magistratu omawiano sprawę nadzoru sanitarno - weterynaryjnego nad przywozem mięsa. Mięso bowiem, oprócz kolei przewożone jest obecnie w większej ilości drogą kołową. Kontrola nad tym przywozem jest b. utrudniona, gdyż mięso przywożone jest w różnych porach dnia, często nawet w nocy.

Uchwalono wystąpić do p. Komisarza Rządu z przedstawieniem konieczności zorganizowania kontroli nad transportami mięsa i wędlin, nadchodzącemi do Warszawy drogą kołową w ten sposób, aby posterunki P. P. notowały przy rogatkach wszystkie transporty mięsa, nazwiska właścicieli, numery samochodów, wozów etc., oraz aby odpowiednie wykazy były podawane do kontroli.

Komisja stwierdziła też, że samochody i wozy do przewozu mięsa, muszą odpowiadać obowiązującym przepisom. Ko misja uznała, że należy poddać ścisłej kontroli wszystkie składy mięsa i wędlin w celu ustalenia czy istnieją on legalnie, oraz baczyć, by jatki otwierane były tylko w godzinach właściwych.

ODEBRANIE PRAWA JAZDY

Komisarz Rządu odebrał prawo jazdy na 1 miesiąc kierowcy dorożki samochodowej, Stefanowi Chłopikowi (Solec 54), za niewłaściwe zachowanie się na ulicy i zakłócenie spokoju publicznego.

KONCERT - WIECZORNICA

Staraniem Koła Pań, członkiń Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami R. P., odbędzie się w dniu 26 b. m. w sali Handlowców przy ul. Siennej 16 Koncert-wieczornica. Początek o godz. 9 wiecz. Całkowity dochód na zasilenie Kasy Tow. Opieki nad Zwierzętami. Bilety w cenie 3 zł. są do nabycia w kancelarji Towarzystwa, ul. Wiejska nr. 18 w godz. 9 — 6 wiecz.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu Publiczności Warszawskiej:

Sadowska Marja, wdowa, dz. dr. 3, Nowolipki 61. Kędzierska Marja, wdowa, dzieci 7, Nowolipki 65. Walerych Felicja, mąż chory, dzieci dr. 4, Pawia 48. Gawrońska Helena, chora, mąż nieob., dzieci 3, Barska 5. Szeller Władysława, wdowa, bez pracy, dz. dr. 3. Balicka 1. Młynarczyk Olga, mąż chory, dzieci 3, Kopińska 5. Grzesikiewicz Anton., wdowa. dzieci 5, Solec 71. Adamczyk Katarzyna, wdowa, dzieci dr. 4, Górno-Śląska 15. Andrzejczak Marja, wdowa, dzieci 3, Grodzieńska 5.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI. — Dziś „Halka" z p. Lipowską w roli tytułowej i z udziałem panów Gruszczyńskiego, Dolnickiego i Mossoczego.

W środę trzy świeżo wystawione balety: „Ostatni pierot" Rathausa, „Kleks" Macury i „Serduszko" Baranovica w premjerowej obsadzie.

TEATR NARODOWY. — Dziś i dni następnych, dramat Rostworowskiego „Niespodzianka".

TEATR NOWY. — Dziś i jutro „Sprawa doktora Hieronima".

TEATR LETNI. — Dziś i codziennie „Wywczasy donżuana".

TEATR POLSKI. — Dziś oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem premjera świetnej sztuki p. t.: „Pan Topaz" z Maszyńskim, Samborskim i Milą Kamińską w rolach głównych.

TEATR MAŁY — daje ostatnie przedstawienia wesołej sztuki angielskiej p. t.: „Koniec pani Cheyney".

W czwartek, 24 b. m. premjera głośnej sztuki p. t.: „Olimpja" Molnara.

NAGŁE ZGONY

Na rogu ul. Nalewek i Długiej zasłabł nagle z niewiadomej przyczyny 19-letni Moszek Lejba Fisch (Muranowska 15). Pogotowie przewiozło go nieprzytomnego do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce życie zakończył.

— Przy ul. Sybilli 16, zmarła nagle z niewiadomej przyczyny 42-letnia Zofja Majewska, przy mężu. — Śmierć stwierdził lekarz Pogotowia.

WYPADKI SAMOCHODOWE

- Na rogu ul. Twardej i Siennej, dostał się pod samochód 26-letni Franciszek Wojnarski którego ze złamaną lewą ręką przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Na rogu ul. Muranowskiej i Sierakowskiej, dostał się pod samochód 16-letni Icek Frydland, uczeń tapicerski. Doznał on poranienia głowy i twarzy, co stwierdził lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

SKUTKI FIGLÓW Z BRONIĄ

Przy ul. Dzielnej 69, syn lokatora tegoż domu, 8-letni Mieczysław Leszczyński, bawiąc się rewolwerem ojca swego, spowodował wystrzał. Kula ugodziła w głowę 11-letniego Mieczysława Pawlika, syna sąsiada, który bawił się z Leszczyńskim. Rannego nieprzytomnego i w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Ewangielickiego, gdzie chłopiec życie zakończył. Ojciec Leszczyńskiego nie posiada pozwolenia na broń.

ZAJŚCIE NA CHRZCINACH

Przy ul. Nieświeżskiej 21 w Targówku, w mieszkaniu Wojciecha Michalskiego, kolejarza, odbywała się libacja z okazji chrzcin. Gdy uczestnicy uczty byli już dobrze „uraczeni", wynikła sprzeczka, a następnie bójka. Michalski, chcąc pogodzić poważnionych, otrzymał ranę tłuczoną głowy i lewego podudzia, zaś sprawcy awantury: 17-letni Władysław Miąsko, robotnik (Radzymińska 25) — dwie rany kłute klatki piersiowej i 18-letni Zygmunt Kalicki, stolarz (Radzymińska 64) — ranę ciętą prawej dłoni. Wszystkim poszwankowanym pomocy udzieliło Pogotowie.

ZBIOROWA ROZPRAWA NOŻOWA

Wezwany do 22-go komis. lekarz Pogotowia, zastał trzy osoby, które w czasie rozprawy nożowej na ul. Redutowej były poranione. Są to: Józef Wrzeszczyński, robotnik, lat 80, Michał Kleszczyński, lat 48, robotnik i Antonina Matuszewska lat 48, robotnica. Po nałożeniu opatrunków, Kleszczyńskiego, ze względu na ciężki stan (cztery rany cięto-tłuczone głowy), przewieziono do szpitala na Czystem.

— Przy ul. Łuckiej 19, również w czasie bójki, zraniono nożem w okolice prawego oczodołu 19-letniego Stanisława Damaszewicza, robotnika, lokatora tegoż domu, który był pijany. Rannego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

ZAPIŁA SIĘ NA ŚMIERĆ

W szpitalu Dzieciątka Jezus zmarła kobieta niewiadomego nazwiska, lat około 35-ciu, którą znaleziono nieprzytomną wskutek zatrucia alkoholem, przed domem Nr. 39, przy ul. Koszykowej.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

Ogłaszajcie się w dziale GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej.
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.**

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).